

Ostatni dzień

Mamy dziś 25 kwietnia. Dziś wieczór mija termin, wyznaczony dla ujawniania się członków organizacji podziemnych. Termin ten już przedłużony nie będzie. Kto nie skorzysta z amnestii do dzisiejszego wieczoru, ten będzie musiał już pozostać w podziemiu, aż doślegnie go ręka władz Bezpieczeństwa.

Nie będziemy w tej chwili tłumaczyć rzeczy, które już były omawiane tylokrotnie. Nie będziemy mówili o tym, że każda próba przywrócenia w Polsce panowania kapitalistów i obszarników — a to jest rzeczywisty cel całego reakcyjnego podziemia — byłaby szkodliwa dla Polski, szkodliwa dla narodu polskiego. Chcemy zatrzymać się przy dwóch argumentach mniejszej wagi, które jednak mogą wpływać na ludzi wahających się i szukających jeszcze swej drogi.

Argument pierwszy — to nieufność wobec władz Bezpieczeństwa. Reakcja umiejętnie szerzy pogłoski, że amnestia to „lipa”, że ujawniający się będą aresztowani. Przebieg akcji amnestyjnej i akcji ujawniania się zadaje jak najbardziej dobitny kłam temu twierdzeniu. Wszyscy ujawniający się POSZLI DO DOMU. A jeśli idzie o ich dalsze losy, to niech nam wolno będzie przypomnieć, że ci wszyscy, którzy ujawnili się i skorzystali z amnestii latem 1945 r. nie tylko korzystają z niej dotąd, ale pracują niekiedy na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych i gospodarczych. Każdy ujawniający się, zgodnie z postanowieniami amnestii skorzysta z całkowitego przekreślenia jego dawnych przeświadczeń. Nikt, kto rzeczywiście wycofuje się z podziemia, nie napotka na trudności w powrocie do normalnego życia. Przeciwnie, do spotka się z konkretną, realną pomocą.

Argument drugi: „nie warto wychodzić z podziemia, bo wnet wszystko się zmieni”. I ten argument jest całkowicie kłamliwy. Ile razy już zapowiadali te „zmiany” — a zwłaszcza sławną „trzecią wojnę” — przywódcy naszego podziemia w ciągu ostatnich trzech lat? Ile wyznaczyli terminów dla wybuchu tej wojny, dla wybuchu reakcyjnego „powstania”, dla „zwycięstwa Mikołajczyka” czy innego Andersa? Ludzie podziemia wiedzą o tym nawet lepiej niż zeli my. I wiedzą także, że za każdym razem te zapowiedzi okazały się fałszywe, że w ślad za fałszywą radością przyszło gorzkie rozczarowanie.

Nie zmieni się w Polsce nie w kierunku pożądanym przez reakcję. Przeciwnie, będzie się wszystko zmieniało na jej niekorzyść. Powoli przewyżczamy trudności gospodarcze. Wraz z ich przewyżczeniem będą znikły i tarcia polityczne, będzie naród polski jednoczył się dokoła obwoła demokracji polskiej. Los p. Mikołajczyka, rozkład PSL świadczą najlepiej jak załamują się wszystkie rachuby wrogów demokracji. Nie będzie „trzeciej wojny”. Różnice między mocarstwami zostaną wyrównane w drodze pokojowej. Nie pomogli zagraniczni protektorzy p. Mikołajczykowi, nie pomogą i sprzymierzonemu z nim „lasowi”.

Akcja podziemia, robita reakcji w Polsce jest nie tylko przestarzała, nie tylko skierowana przeciwko największym interesom narodu, przeciwko polskiej racji stanu. Jest ona zarazem — BEZNAJAZDOWA, BEZCELOWA, SKAZANA Z GÓRY NA KLĘSKĘ. Jest akcją BANKRUTÓW politycznych.

Czy rozumiecie to ci, którzy tylko zahabkali się w towarzystwo tych bankrutów?

Jeszcze mają czas — kilkanaście godzin. — TYLKO KILKANAŚCIE GODZIN.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, SOBOTA, 26 KWIETNIA 1947 R.

Nr 112 (857)

6 stron

Zakończenie konferencji moskiewskiej

Ostatnie uchwały Wielkiej Czwórki

Następna sesja Rady Ministrów odbędzie się w Londynie w listopadzie

MOSKWA, 24.4 (PAP). Konferencja moskiewska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyła swe prace o godzinie 19.35 według czasu miejscowego. Ministrowie postanowili zwołać następną konferencję do Londynu w listopadzie br.

Uczestnicy konferencji czynią już ostatnie przygotowania do odjazdu. Delegacja francuska opuści Moskwę w piątek wieczorem, a delegacja brytyjska ma wyjechać w sobotę. Minister Marshall zapowiedział, że odleci z Moskwy w piątek via Berlin i Paryż.

Na ostatnim posiedzeniu konferencji pierwszy przemawiał minister Mołotow. Poruszając sprawę projektu Traktatu o demilitaryzacji Niemiec, Mołotow stwierdził: „W oświadczeniu swoim w dniu 23 kwietnia Marshall powiedział, że rząd Stanów Zjednoczonych uważa pozycję rządu radzieckiego wobec amerykańskiego projektu traktatu o demilitaryzacji Niemiec za odrzucenie tego traktatu. Oświadczenie takie nie trafnie określa stanowisko rządu radzieckiego i sprzeczne jest z faktami.

Twierdzenia, jakoby rząd radziecki odrzucił projekt traktatu o zapobieżeniu agresji niemieckiej, — są pozbawione wszelkich podstaw. W rzeczywistości nie delegacja radziecka odrzuciła wspomniany traktat, lecz delegacja amerykańska odmówiła rozważenia tych propozycji rządu radzieckiego, które mają na celu ulepszenie tego traktatu.

Delegacja radziecka potwierdzając swoje oświadczenia zeszłoroczne o konieczności zawarcia czterostronnego traktatu o demilitaryzacji Niemiec i zapobieżeniu agresji niemieckiej, proponuje kontynuowanie w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych pracy nad amerykańskim projektem traktatu wraz z poprawkami radzieckimi.

Następnie Mołotow zaproponował utworzenie komisji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i ZSRR, której zlecone będzie rozpatrzenie wszystkich niezgodnych zagadnień traktatu austriackiego. Wniosek ten został przyjęty w zasadzie przez pozostałych ministrów.

Następnie przeszli ministrowie do omówienia sprawy ilości wojsk okupacyjnych w Niemczech. Minister Mołotow wysunął propozycję by do dnia 1 sierpnia br. ilość

wojsk okupacyjnych w strefie radzieckiej zredukowana została do 200 tysięcy, w strefie amerykańskiej i brytyjskiej w każdej do 100 tysięcy oraz w strefie francuskiej do 50 tysięcy.

Po wymianie poglądów ministrów postanowili sprawę zredukowania wojsk okupacyjnych przekazać do rozwiązania Sojuszniczej Radzie Kontroli w Niemczech.

Rada Kontroli złoży sprawozdanie w tej sprawie ministrom do dnia 1 czerwca br.

Następnie ministrowie ustalili czas i miejsce następnej sesji. Na wniosek Mołotowa postanowiono, że następną plenarną sesję Rady Ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w Londynie w listopadzie roku bieżącego. O ile na se-

sję Generalnego Zgromadzenia ONZ w Nowym Jorku przybędą wszyscy 4 ministrowie, to zbiorą się przy tej okazji na krótką sesję.

Porządek dzienny następnej sesji nie został ustalony. Postanowiono, że określony on zostanie w drodze dyplomatycznej. W ten sam sposób ustalony również zostanie czas i miejsce spotkania zastępców.

Bevin, jako przewodniczący wyraził głęboką wdzięczność i uznanie dla rządu radzieckiego za jego gościnność oraz niezwykle wygodny i ułatwiony udział w konferencji.

Minister Bevin podkreślił, iż na żadnej z dotychczasowych konferencji delegacje nie miały lepszych warunków pracy.

Do wyrazów uznania ze strony Bevina przyłączyli się ministrowie Bidault i Marshall.

W godzinach wieczornych został na Kremlu wydany bankiet na cześć członków delegacji.

Nazajutrz delegacje opuszczają Moskwę.

Komisje Amnestyjne pracują dziś bez przerwy

Komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

W związku z tym, że dnia 25 kwietnia upływa ostateczny ustawowy termin ujawniania się członków organizacji podziemnych przed Komisjami Amnestijnymi, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało podległym organom następujące zarządzenie:

Komisje Amnestyjne przy Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego urzędować będą dnia 25 kwietnia br. bez przerwy aż do całkowitego załatwienia formalności dla osób, które zgłosiły się indywidualnie lub w imieniu grup. Gdyby jednak w ciągu tego dnia nie zdołano technicznie przeprowadzić formalności w stosunku do wszystkich osób, które w tym dniu się zgłosiły, Komisje Amnestyjne sporządzą listy osób, które zgłosiły się indywidualnie lub przyjmą zbiorową listę, zgłoszoną przez przedstawiciela grupy ujawniających się.

Formalności techniczne tj. przyjęcie broni, radioaparatury nawiązkowej itp. sprzętu oraz wydawanie zaświadczeń o skorzystaniu z amnestii osobom figurującym na wyżej wspomnianych listach, dokonywane będą w ciągu dalszych trzech dni.

Obchód Święta 1 Maja w Warszawie

Wiec odbędzie się na Placu Zwycięstwa

W dniu 24 odbyła się przy udziale przedstawicieli PPS i PPR oraz delegatów Ligii Kobiet i Związku b. Więźniów Politycznych odprawa komendantów dzielnic i grup wydziałowych w sprawie obchodu Święta 1 Maja.

Ustalono, że wiec pierwszomajowy odbędzie się na Placu Zwycięstwa o godz. 10.30 i trwać będzie około pół godziny. Przenawiać będą: generał sekretarz CKW PPS Premier tow. Józef Cyrankiewicz oraz członek KC

PPR, wicemarszałek tow. Roman Zambrowski. Ponadto przemówienia powitalne wygłoszą przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Po wiecu pochód pierwszomajowy przeciągnie ulicami: Królewską, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i rozwinie się na Placu Trzech Krzyży. Trybuny ustawione będą na skrzyżowaniu Alei Sikorskiego i Nowego Świata.

Na czele pochodu krocząć będą przedstawiciele Komitetów Warszawskich obu partii robotniczych. Za nimi postępować będzie wielka grupa wspólna sztandarów tzw. „szturmówek”, symbolizujących jednolity front. Z kolei organizacje młodzieżowe ze sztandarami i „szturmówkami” oraz orkiestrą na czele.

Za młodzieżą sztandary centralnych organizacji politycznych, związkowych i społecznych. Grupę tę poprzedzać będą krocząca w jednym szeregu sztandary: biało-czerwony, KCZZ, KC PPR i CKW PPS.

Jako następna grupa pójdzie grupa zespołów artystycznych Związków Zawodowych w strojach regionalnych, symbolizująca dorobek kulturalny mas pracujących. Dzielnicą Śródmieście otwiera dalszą część pochodu. Za nią dzielnicą Powiśle, grupa chłopska, Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet, Związek Nauczycielstwa Polskiego, a następnie znów dzielnic: Ochota, Południe, Grochów, Wola, Praga Centralna wraz z Bródem i Targówkiem, Żolibórz i Starówka. Pochód zamknięta formacja ORMO, licząca około 3.000 ludzi.

W niektórych departamentach, jeszcze przed decyzją rządu w sprawie ograniczenia racji chleba zredukowano przydziały kartkowe do 200 gramów dziennie na osobę.

W Tuluzie piekarnie są zamknięte trzy razy w tygodniu. Prasa zwraca uwagę, że głównym powodem braku mąki jest niedotrzymanie zobowiązań przez Stany Zjednoczone, które zamiast przewidzianych umową 553 tys. ton zboża, dostarczyły jedynie 200 tys. ton.

PARYŻ, 24.4 (PAP). Na mocy uchwały rady ministrów dzienna racja chleba, począwszy od dnia 1 maja, została obniżona z 300 do 250 gramów.

Akademia w „Romie”

w przeddzień 1-go Maja

W przeddzień uroczystego obchodu święta pierwszomajowego w dniu 30 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali „Roma” uroczysta akademii, na której będzie przemawiał generał sekretarz CKW PPS, Premier tow. Józef Cyrankiewicz oraz członek KC PPR wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Roman Zambrowski.

Spodziewany jest również udział i przemówienie na akademii Dolores Ibarri bohaterki Demokratycznej Hiszpanii, znanej pod pseudonimem „La Passionaria”.

Przyjęcie u Stalina

dla uczestników konferencji moskiewskiej

MOSKWA, 24.4. (Obsl. wł.). — Jak donosi Agencja France Presse, Generalissimus Stalin przyjmie dziś na obiedzie ministrów Marshalla, Bevina i Bidault'a.

Każdemu z ministrów towarzyszyć będzie ośmiu członków delegacji i jeden tłumacz.

KRYZYS APROWIZACYJNY WE FRANCJI

Krajowi grozi deficyt 1.300.000 kwintali zboża

Zapowiedź dalszych ograniczeń chlebowych

PARYŻ, 24.4 (Obsl. wł.). Jak donosi Agencja France Presse, dziś po południu odbędzie się posiedzenie rządu francuskiego, poświęcone całkowicie problemowi chleba. Według pewnych wiadomości, rząd zamierza zmniejszyć racje chleba do 250 gramów a nawet mniej dziennie. Również w restauracjach przewidziane są poważne ograniczenia i kontrola.

PARYŻ, 24.4 (Obsl. wł.). Podczas konferencji prasowej oświadczył premier Ramadier, że problem braku pszenicy stanowi przedmiot troski rządu od chwili objęcia władzy. „Już w

styczniu — powiedział premier — przewidzieliśmy sytuację, w której znajdujemy się dzisiaj i powzięliśmy wszelkie możliwe środki dla zapobieżenia jej.

Francja domagała się od organizacji międzynarodowej ośmiu milionów kwintali pszenicy, przyznano nam jednak tylko 5.530.000 kwintali. Pierwsze ograniczenia w spożyciu pszenicy wprowadził rząd, nakazując domieszkę ostatnich gatunków zboża do chleba, aż do wysokości 10 procent”.

„Obecny ostry kryzys powstał wskutek tego, że z przynależnych nam 5.530.000 kwintali otrzymamy za okres od stycznia do czerwca br. jedynie 4.230.000 kwintali. W ten sposób grozi nam deficyt w wysokości 1.300.000 kwintali”.

W dalszym ciągu premier oświadczył, że naprężona sytuacja potra przypuszczalnie do lipca. W lipcu może nastąpić pewne odprężenie, ale premier zaznaczył, że deficyt w przyszłym roku wynoszący będzie około

1/4 całego spożycia francuskiego. W tych warunkach należy liczyć się z poważnymi trudnościami jeszcze w przeciągu roku.

PARYŻ, 24.4 (PAP). W czwartek przed piekarniami pojawiły się długie kolejki oczekujących na chleb. Na 4.100 piekarń paryskich 4.000 ma być zamkniętych z powodu braku mąki.

W niektórych departamentach, jeszcze przed decyzją rządu w sprawie ograniczenia racji chleba zredukowano przydziały kartkowe do 200 gramów dziennie na osobę.

W Tuluzie piekarnie są zamknięte trzy razy w tygodniu. Prasa zwraca uwagę, że głównym powodem braku mąki jest niedotrzymanie zobowiązań przez Stany Zjednoczone, które zamiast przewidzianych umową 553 tys. ton zboża, dostarczyły jedynie 200 tys. ton.

PARYŻ, 24.4 (PAP). Na mocy uchwały rady ministrów dzienna racja chleba, począwszy od dnia 1 maja, została obniżona z 300 do 250 gramów.

OFICJALNE
OTWARCIE
MIĘDZYNARODOWYCH

T A R G Ó W
POZNAŃSKICH

przez tow. Premiera J. Cyrankiewicza

nastąpi w niedzielę

dnia 27.IV.1947 r. o godzinie 9-tej

Między innymi członkami NSZ ujawnił się: sierżant wywiadu ps. Sokół, organizator propagandy z Sandomierza, ps. Ordon, dowódca drużyny, ps. Błyskawica, szef propagandy i wywiadu Kolegium Ruchu Oporu (NSZ), ps. Filozof i inni. Wśród członków WiN ujawnili się b. szef wywiadu na okręg po znański, ps. Dyrektor—Tadeusz — Radca — Gustaw, kierowniczka działu łączności wewnętrznej Komendy Głównej WiN z Warszawy, ps. Justyna, oficer sztabowy, referent oddziałów Wojskowej Służby Ochrony Powstania woj. Białostockiego, ps. Zygmunt, dowódca oddziału leśnego z rzeszowskiego, ps. Rolnik—Wanda i w. i.

Zbyszko, Karek, Sęp, Zbik. Wśród dalszych członków ROAK ujawnili się komendant placówki z Ostrołęki ps. Sowa. Ponadto ujawnił się prezes z WiN-u pow. brzeskiego, ps. Irma, dowódca obwoła Biała Podlaska, ps. Korecki, z NSZ — oficer do zleceń specjalnych, ps. Kruczkowski — IKS, erkaemista, grupy Bojowej Wareckiego z Nowego Targu, ps. Wacław i wielu innych.

Przed Komisją Amnestijną przy Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa — miasto ujawnili się ostatnio pozostali członkowie ROAK z działającego w pow. Błonie pod Warszawą oddziału „Wichra” — Dąb, Zbik, Kmicic, Gryf.

Dziś ostatni dzień amnestii

Reportaż radia szwedzkiego

z ujawniania się członków organizacji podziemnych

W dniu wczorajszym ekipa szwedzkiego radia nagrała na płyty reportaż dźwiękowy z akcji ujawniania się podziemia w Komisji Amnestyjnej przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.

Operatorzy szwedzcy po przeprowadzeniu rozmów zarówno z członkami Komisji, jak i ujawniającymi się, wyrazili swe uznanie dla sprawności funkcjonowania Komisji i troski, jaką wykazuje dla zaopiecznienia pomocy i opieki ujawniającym się członkom podziemia.

Wczoraj przed Komisją Wojewódzką ujawnili się pozostali członkowie ROAK z grupy Lancy z Pruszkowa ps. ps. Dąb, Aniek,

15.000 żołnierzy i oficerów wraca z Anglii

LONDYN, 24.4. (PAP)... We czwartek na pokładzie statku „Eastern Prince” wyjechał z Edynburga transport 1.500 żołnierzy i oficerów polskich.

W przeciągu najbliższych dwóch miesięcy oczekiwany jest powrót jeszcze 15.000 Polaków z Anglii.

4.116.211 złotych na rzecz powodzi

Czytelnicy „Głosu Ludu” wpłacili dotąd na rzecz powodzi 4.116.211 zł. W dniu wczorajszym wpłynęło: Pracownicy Związku Gastronomicznego m. st. Warszawy 230.000 zł. Stow. Pracowników Państw. Nicurum. Rolnych, Poznań 15.943 zł. Państwowe Zjedn. Przem. Konserwowego, Warszawa 30.000 zł.

NA RODZINY PO CZŁOCHYCH DZIAŁACZACH DEMOKRATYCZNYCH

W drugą bolesną rocznicę zgonu męża i ojca śp. Aleksandra Gnońskiego ofiaruje żona i syn 2.000 zł.

Spadek eksportu i wzrost importu w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 24.4. (PAP)... Według danych Izby Handlowej, wartość eksportu Wielkiej Brytanii wynosiła w marcu 82,6 milionów funtów szterlingów. Jest to najniższa cyfra od września ub. roku.

Stassen spodziewa się spadku cen żywności

LONDYN, 24.4. (PAP)... Harold Stassen oświadczył na konferencji prasowej w Londynie, że jest nadzieją na dobre zbiory w Europie w roku bieżącym.

Delegacja radziecka na Targi Poznańskie

MOSKWA, 24.4. (PAP)... Dnia 24 bm. z lotniska moskiewskiego wyleciała do Poznania 8-osobowa delegacja radziecka, udająca się na Targi Poznańskie.

Wstrząsające zeznania świadków na procesie kata ghetta łódzkiego

Drugi dzień procesu oprawy ghetta łódzkiego, Hansa Bibowa upłynął w atmosferze dużego napięcia. Pierwsze zeznanie dr Leon Szykier, który opowiada historię ghetta łódzkiego, w którym był od pierwszych chwil, aż do jego likwidacji 1945 roku. Zeznanie jego trwa przeszło dwie godziny.

Rozpoczęły się obrady Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Moskwie

MOSKWA, 24.4. (PAP)... Dnia 24 kwietnia rozpoczęły się w Moskwie obrady prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego. Przedmiotem obrad będą zagadnienia organizacyjne oraz sprawy prasowe poszczególnych komitetów słowiańskich.

Hitlerowcy w policji, reakcyjniści w administracji Oplakany obraz „zdenazifikowanych“ Niemiec Pod okiem władz anglosaskich odradza się hitleryzm

NOWY JORK, 24.4. (Obsl. wł.)... Korespondent gazety „P. M.” donosi z Monachium, że były członek amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech — Horine, w swym drugim raporcie, poświęconym sytuacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej pisze, że większość wpływowych członków rządu bawarskiego składa się z elementów klerykałno-reakcyjnych.

Na czele tego rządu stoi minister wychowania Hundhammer, oraz kanclerz Pfeiffer. Hundhammer wydał ostatnio zarządzenie, zabraniające kobietom zajmować wyższe stanowiska w systemie wychowawczym. Przywrócił również kary cielesne w szkołach.

Już od roku 1919 Hundhammer zwalczał ruch demokratyczny. W 1919 r. wstąpił on do tzw. „wolnego korpusu Bawarii”, którego zadaniem była walka z elementami lewicowymi. W roku 1921 wstąpił Hundhammer do reakcyjnej bawarskiej partii ludowej, a w roku 1922 mianowany został przedstawicielem tej partii do parlamentu.

W roku 1933 Hundhammer wystąpił w obronie hitlerowskiej polityki agrarnej. W latach 1939 — 1945 służył w hitlerowskiej armii i, jak wykazują tajne dokumenty gestapo z października 1939 r., wydawał on w ręce gestapo, przywódców ruchu antyfaszystowskiego. Horine pisze dalej, że obecnie Hundhammer usilnie pracuje nad projektem utworzenia wielkiego imperium austriackiego i otwarcie oświadcza, iż jest zwolennikiem monarchii w Bawarii.

Głowa bawarskiej kancelarii państwowej — Pfeiffer — jest jednym z twórców bawarskiej partii ludowej, który przed 1933 rokiem był gorącym zwolennikiem koalicji z partią hitlerowską. W 1939 r. Pfeiffer wstąpił do niemieckiego kontrwywiadu, gdzie służył razem ze swym bratem Piotrem Pfeifferem, który pełnił funkcje hitlerowskiego dy-

Wallace u premiera Ramadier Przemówienie b. wiceprezydenta USA w Paryżu

PARYŻ, 24.4. (PAP)... Agencja France Presse donosi, że b. wiceprezydent USA, Henry Wallace, odbył w czwartek po południu z premierem Ramadierem bardzo serdeczną rozmowę, dotyczącą całokształtu zagadnień europejskich.

PARYŻ, 24.4. (PAP)... B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, podczas pobytu w Paryżu wygłosił kilka przemówień. Przemawiając na bankiecie wydanym na jego cześć przez stowarzyszenie pracy anglo-amerykańskiej, Wallace podkreślił konieczność równomiernego podziału bogactw świata, Stany Zjednoczone — zaznaczył Wallace — powinny dążyć do wymiany nadwyżki swych towarów z innymi narodami, ażeby przyjąć im z pomocą. Pomoc ta powinna objąć również Związek Radziecki.

plomaty w Stanach Zjednoczonych. Obecnie Pfeiffer obsadza wszystkie ważniejsze stanowiska przez reakcyjnych monarchistów.

Dalej Horine pisze, że denazifikacja w Bawarii pozostawia bardzo wiele do życzenia. Sady denazifikacyjne składają się w większości z elementów hitlerowskich. Jakkolwiek gubernator amerykańskiej strefy okupacyjnej general Clay podaje cyfry, świadczące o postę-

pie denazifikacji, to jednak z pewnością wie o tym, że hitlerowcy doszli już do tego, iż zaczynają występować przeciwko sądom denazifikacyjnym.

Byli ss-owcy, którzy zostali niedawno zwolnieni, objeli prawie wszystkie ważne stanowiska w Bawarii, zdobywając je po prostu metodą zastraszenia. BERLIN, 24.4. (Obsl. wł.)... „Berliner Zeitung” pisze: Choć już prawie dwa lata minęło od czasu klęski reżimu hitlerowskiego, w Hannoverze w brytyjskiej strefie okupacyjnej, istnieją do tychczas organy policyjne dowodzone i składające się z byłych agentów gestapo.

Na czele policji kryminalnej Hannoveru stoi dotychczas były Sturmführer wojsk ss Wilkenig. Po anchlussie gestapo wysłało go do Austrii, gdzie uczył on miejscową policję metod hitlerowskich. Po kapitulacji Niemiec udało mu się uciec czyste politycznie w Hannoverze i pomimo wielu przeszkód, jakich dopuścił się, otrzymał on jeszcze tytuł radcy dla spraw kryminalnych. Obecnie Wilkenig prowadzi w Hannoverze szkołę policyjną.

Gazeta pisze dalej, że szefem policji Hannoveru jest major Krumrei, który od 1933 r. pracował w niemieckim ministerstwie spraw wewnętrznych w departamencie kryminalnym. Zastępca szefa policji jest również hitlerowiec major Limbert, posiadający bardzo „bogata” przeszłość hitlerowską. Wszystkie te fakty świadczą o tym, że denazifikacja przeprowadzana w brytyjskiej strefie okupacyjnej, pozostawia wiele do życzenia.

BERLIN, 24.4. (Obsl. wł.)... Jak donosi gazeta „Berliner Zeitung” administracja wojska w brytyjskiej strefie okupacyjnej pozwala na działalność faszystowskiej „Ligi Matyldy Ludendorfa”, która występuje na zewnątrz jako organizacja o charakterze religijnym i demokratycznym.

Organizacja ta, na której czele stoi Matylda Ludendorfa, rozpoczęła swą działalność od rozpowszechniania drożdżów i udzielania materialnej pomocy wszystkim zwolennikom hitleryzmu. Matylda Ludendorfa brała czynny udział w tworzeniu ideologii hitlerowskiej jeszcze przed przyjściem Hitlera do władzy.

Organizacja ta, na której czele stoi Matylda Ludendorfa, rozpoczęła swą działalność od rozpowszechniania drożdżów i udzielania materialnej pomocy wszystkim zwolennikom hitleryzmu. Matylda Ludendorfa brała czynny udział w tworzeniu ideologii hitlerowskiej jeszcze przed przyjściem Hitlera do władzy.

Przy pomocy dolarów USA reakcyjne kliki chcą wzmocnić swą władzę Opinia amerykańska o planie Trumana

NOWY JORK, 24.4. (PAP)... Omawiając uchwalenie ustawy w Senacie w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji, posłowie dzienniki amerykańskie podkreślają, że układ sił w Senacie dozwolił, w jak małym stopniu reprezentuje on nastroje polityczne, panujące wśród amerykańskiej opinii publicznej.

Uwaga senatora Taylora, liberała ze stanu Idaho, uczyniona przed głosowaniem, wydaje się najtrafniejszym ujęciem sytuacji. Taylor oświadczył, że nigdy przedtem nie widział, aby tak wielu członków Kongresu ignorowało opinię większości narodu.

Nie ulega bowiem wątpliwości na podstawie listów i depesz, napływających do Waszyngtonu, że większość opinii była przeciwna planowi prez. Trumana. Głównym powodem sprzeciwu opinii publicznej był fakt pominięcia przez prezydenta Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wprowadzona do ustawy poprawka senatora Vandenberg, że Stany Zjednoczone wycofają swą pomoc, jeżeli większość Rady Bezpieczeństwa to zaleci, nie zmienia w niczym charakteru akcji Stanów Zjednoczonych.

Liberalni senatorowie — Pepper z Florydy i Johnson z Colorado — z wielką odwagą walczyli przeciwko ustawie, usiłując wykluczyć z projektu pomocy — pomoc wojskową.

Senator Pepper oświadczył po głosowaniu: „Moim zdaniem jest to smutny dzień dla Ameryki i całego świata”. Prasa donosi, że w kołach waszyngtonskich przewiduje się, iż co najmniej miesiąc upłynie od obecnego głosowania, zanim ustawa wejdzie w życie. Musi być ona zatwierdzona przez Izbę Reprezentantów, gdzie przewiduje się dłuższą debatę, jakkolwiek wynik jej jest przesądzony z góry.

Sily postępowe są w Izbie Reprezentantów jeszcze słabsze, niż w Senacie. Poza tym przez obie Izby musi przejść dodatkowa ustawa, upoważniająca rząd do wydatkowania odpowiednich sum na pomoc obu krajom, po czym Senat zatwierdzić musi nominacje szefów misji do Grecji i Turcji.

W kołach postępowych wymienia się jako kandydata misji do Grecji La Guardia, ale wydaje się, że nie ma on żadnych szans ze względów politycznych.

„Najbardziej skorumpowane elementy tureckie oczekują obecnie dolarów z USA — konkluduje korespondent „PM” — i istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że pieniądze amerykańskie zostaną roztrwonione przez reżim, nie zmieniając w niczym ciężkiej sytuacji całego Bliskiego Wschodu, gdzie miliony ludzi żyją na skraju śmierci głodowej, przy „lüksie feudalnych kacyków i kapitalistycznej elity”.

Pomoc Ministerstwa Aproprowiacji dla ludności dotkniętej klęską powodzi

Ministerstwo Aproprowiacji przydzieliło czynnikom prowadzącym akcję pomocy ofiarom powodzi znaczne ilości artykułów żywnościowych. Zostały one częściowo zrzucone z samolotów na terenach zalanych, dla odciętych grup ludności.

M. in. przydzielono 88 ton maku, 150 ton sucharów, 106 ton chleba, 150 ton, 32 tony kawy zbożowej, 120 ton zup w proszku, 58 ton konserw mięsnych i jarzynowo-mięsnych, 25 ton konserw jarzynowych oraz mniejsze ilości kasz, grochu, płatków owsianych, mleka w proszku.

UROCZYSTA AKADEMIA W MOSKWIE w rocznicę podpisania traktatu polsko-radzieckiego

MOSKWA, 24.4. (PAP)... W dniu 23 kwietnia br. w Słowiańskim Komitecie w Moskwie odbyła się uroczysta akademia poświęcona drugiej rocznicy zawarcia traktatu polsko-radzieckiego.

W prezydium zajęli miejsce: przewodniczący radzieckiego Komitetu Słowiańskiego, generał Gundorow, sekretarz generalny Komitetu p. k.

czarów, przewodniczący Ogólnosłowiańskiego Komitetu w Belgradzie gen. Bożydar-Maslarycz, prezes Słowiańskiego Komitetu Jugosławii Jakowlewicz, ambasador Czechosłowacji Horak, poseł Bułgarii Nikolow i inni.

Z ramienia Komitetu Słowiańskiego wygłosił przemówienie gen. Gundorow. Stwierdził on, iż układ polsko-radziecki zarówno jak inne umowy zawarte przez Związek Radziecki z państwami słowiańskimi stworzyły podwalny pod demokratyczny pokój między narodami.

General Gundorow stwierdził, iż w ciągu dwóch lat, które minęły od czasu podpisania traktatu polsko-radzieckiego naród polski jako pełnoprawny władca swego kraju rozwiązał wszystkie zagadnienia swego życia wewnętrznego na zasadach demokracji ludowej, zaś swą polityką zagraniczną Polska służyła i służy sprawie trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej.

KRONIKA POLITYCZNA

AUDIENCJE W BELWEDERZE

Prezydent RP. przyjął w dniu 24 bm. uczestników słowiańskiego konkursu szachowego, którzy przybyli do Belwederu w towarzystwie przedstawicieli Polskiego Związku Szachowego.

Dziennikarze zagraniczni u Prez. Rzeczypospolitej

W dniu 24 bm. Prezydent RP. przyjął w Belwederze na konferencji prasowej przebywających w Warszawie dziennikarzy zagranicznych.

Wysokie odznaczenie dla dyr. gen. UNRRA

W dniu wczorajszym w Belwederze Prezydent RP. udekorował orderem Odrodzenia Polski II klasy p. L. W. Rooks'a, dyrektora generalnego UNRRA.

Wizyty gen. Rooks'a gen. dyrektora UNRRA

W dniu wczorajszym Premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audyencji w Prezydium Rady Ministrów bawiącego w Warszawie naczelnego dyrektora UNRRA, gen. Rooks'a wraz z towarzyszącym mu gen. Gale'm oraz szefa Misji UNRRA w Polsce p. Sabin'a i jego zastępcę p. Hays'a.

Posiedzenie komisji Spraw Zagranicznych

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem p. J. Cyrankiewicza Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Ustawodawczego.

Obrady Komisji Przemysłowej

W dniu wczorajszym obradowała Komisja Przemysłowa pod przewodnictwem p. A. Grotkiego.

Uroczysta akademia w Moskwie

W dniu 23 kwietnia br. w Słowiańskim Komitecie w Moskwie odbyła się uroczysta akademia poświęcona drugiej rocznicy zawarcia traktatu polsko-radzieckiego.

» TRYBUNA WOLNOŚCI « TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY W numerze pierwszomajowym przynosi: JOZEF KOWALCZYK — Gdy 1 Maja zalopoczą Ludowe Sztandary WŁADYSŁAW BRONIEWSKI — Twarde ręce EUGENIUSZ SZYR — Na drodze odbudowy TADEUSZ DANISZEWSKI — Pierwsze obchody majowe ZYGMUNT MELNARSKI — Książd Józef Meier JERZY GORSKI — Demokratyczna przebudowa Niemiec i jej wrogość z obozu Schumachera WŁODZIMIERZ SOKORSKI — Praca kulturalno-oświatowa Zw. Zaw. FRANCISZEK KUSTO — Rozwój gminnej spółdzielni chłopskiej JOZEF NIEMIEC — Pod znakiem wyborów do samorządu społecznego MELANIA KIERCZYŃSKA — W odpowiedzi Prof. Chałasińskiego ZOFIA WOLTOWICZ — Przeszczepiony pęd zakwita JULIUSZ WIRSKI — Dębowie — nowe źródło bogactwa EDWARD CHMIELEWSKI („Mały”) — W walce z okupantem JERZY KRYSZEK — Wojsko Polskie Ludowej JANINA BRONIEWSKA — Stage fotografie ADAM SCHAFF — Genewa marksizmu A. STAREWICZ — Stołeczna organizacja PPR w dniu 1 Maja oraz szereg innych artykułów. 837

SOCJALDEMOKRACJA NIEMIECKA

na usługach wojującego szowinizmu

Wystąpienia polityków anglosaskich dodają jej bezczelności

Oświadczenia min. Marshalla, dotyczące zachodnich granic Polski posiadają znaczenie, które nie ogranicza się tylko do tego zagadnienia. Chodzi o coś o wiele poważniejszego. Chodzi o pytanie: czy niemiecka zaborczość i niemiecki szowinizm, które doprowadziły już do dwóch wojen światowych, będą spotykały się nadal z po-

biżaniem i tolerancją, czy też przeciwstawiają się im zgodnie wszystkie mocarstwa świata. Wiadoma rzecz, że i po pierwszej wojnie światowej kampania rewizjonistyczna niemiecka kierowała się z początku wyłącznie przeciwko granicy polsko-niemieckiej. Później, kiedy ze wzrostem siły przyszedł i wzrost apetytów, Hitler zaczął mówić o koloniach i „Lebensraumie” dla Niemiec.

POD TYM KĄTEM WIDZENA GRANICA POLSKA NA ODRZE I NYSIE LUZYCKIEJ — TO PIERWSZA I ZASADNICZA GWARANCJA POKOJU I STABILIZACJI W EUROPIE. To pobieżne poskromienie i okiełznania niemieckiej zaborczości. Stosunek do tej granicy poszczególnych ugrupowań niemieckich — to zarazem ich stosunek do wojującego szowinizmu niemieckiego, do tendencji wojennych przyszłych Niemiec.

Mamy w Europie siedemdziesiąt milionów Niemców. Oczywiście — leży w interesie Europy, aby WŚRÓD TYCH NIEMCÓW PRZYBIERAŁY NA SIŁE TENDENCJE POKOJOWE. Gdyby ci Niemcy, zamiast marzyć o podobojach i przygotowywać się do wojny w imię tych podbojów, wzięli się do pozytywnej twórczej pracy, — byłoby pożytecznym ogniwem gospodarki światowej. Właśnie dlatego tak szkodliwe są wszelkie wypowiedzi w stylu Byrnesów i Marshallów, gdyż rodzą one w tych siedemdziesiąt milionach Niemców fałszywe nadzieje, za które później drogo mogą zapłacić nie tylko ci Niemcy, lecz również Europa jako całość.

Ale — niezależnie od podjętych taktycznych p. Marshalla — istnieje również odpowiedzialność poszczególnych polityków i grup politycznych niemieckich za to, co piszą i mówią. W tym sensie stosunek polityków niemieckich i partii niemieckich do naszej granicy zachodniej jest przede wszystkim próbkiem ich własnej dojrzałości politycznej i

ich szczerości w potępieniu hitlerowskiego imperializmu. W świetle głosów, które dochodzą nas z tamtej strony, wypada stwierdzić jeszcze raz: ogromna, przytłaczająca większość polityków i partii niemieckich tego egzaminu nie zdała. NIE ZDAŁA GO W PIERWSZYM RZĘDZIE SOCJALDEMOKRACJA NIEMIECKA.

Jest to tym ważniejsze, że socjaldemokracja posiada poważne wpływy w Niemczech, szczególnie w strefach zachodnich. Ostatnie wybory w strefie angielskiej dały socjaldemokratom ponad 43 proc. głosów w Dolnej Saksonii, 32 proc. głosów w Westfalii i ponad 44 proc. głosów w Szlezwicku Holsztynie. W porównaniu z wyborami sprzed roku, stanowi to nawet pewien niewielki wzrost ale bądź co bądź jednak wzrost. Jakimi hasłami karmi SPD swoją klientelę. Co głoszą jej przywódcy? Przypomnijmy, co mówi Schumacher:

„Jest faktem, że granica wschodnia jest granicą tymczasową, ustanowioną w Poczdamie. Akt ten jest jednostronny i nie zadawała nikogo. Terytorium, posiadane przez Polskę, nie może być przez naród polski gospodarzowi wykorzystany”.

Przy innej okazji Schumacher mówi:

„Niemcy bez Ruhry i Renu są również bezsensowne i pozbawione przyszłości, jak Niemcy, które musiałyby się na wschodzie ograniczyć do linii do Nysy”.

Inny wybitny działacz SPD — Erich Arp — wtóruje swojemu przywódcy:

„NIE MA NIEMIECKA WYWOZI SIĘ Z NIEZROZUMIAŁYCH DECYZJI ALIANTÓW, KTORZY DOPUSZCILI DO TEGO, ŻE NIEMIECKIE PROVINCE WSCHODNIE ZOSTAŁY POWIERZONE POLAKOM, A MILIONY NIEMCÓW Z TYCH ZIEM ZOSTAŁY W NIEŁUDZKI SPOSOB WYSIEDLONE. WSKUTEK TEJ BŁĘDNEJ DECYZJI STWORZONO CHAOS NIE TYLKO W EUROPIE, ALE I NA ŚWIECIE”.

Porównajmy te słowa z wypowiedzią przewodniczącego klerikalnej CDU Adenauera, który mówi:

„Strona niemiecka nie wyraziła zgody na dyktat, zatwierdzający

granicę na Odrze i Nysie. Jest to sprawa życia lub śmierci”.

Jeżeli porównamy stanowisko kierowników SPD i prasy SPD z głosami wszystkich skrajnie prawicowych, jawnie reakcyjnych i szowinistycznych ugrupowań, zalegalizowanych w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, to mimo woli narzuca się pytanie: JAKA JEST WŁAŚCIWIE RÓZNICĄ MIĘDZY SOCJALDEMOKRACJĄ NIEMIECKĄ, A OTWARTYMI OBRONCAMI WIELKIEGO KAPITAŁU I JUNKIERSTWA, ZWIĄZANYMI WIELOMA NIMI Z HITLEROWSKIM PODZIEMIEM?

Schumacher i sp. zupełnie tak samo, jak skrajna prawica i neohitlerowcy, źródło klęsk niemieckich upatruje nie w hitleryzmie i imperializmie niemieckim, ale w decyzjach Poczdamu. Schumacher i sp. tak samo jak wszyscy reakcyjniści, nie widzi, albo udaje, że nie widzi potężnych karteli niemieckich, obsadzonych w większości przez starą hitlerowską gwardię. Ubolewa natomiast hałaśliwie i z tupelem nad granicą Odry i Nysy. Schumacher i sp., tak samo, jak wszyscy kryptofaszyści niemieccy, za główne zadanie polityki obecnych Niemiec uznaje nie demokratyzację i demilitaryzację, lecz ponowne zagarnięcie naszych ziem odzyskanych.

My wiemy, że dziś i jeszcze przez długie lata, przy tolerancyjnym stosunku alianckich władz okupacyjnych do szowinizmu niemieckiego — w zachodnich strefach Niemiec panować będzie taki stan ducha i umysłu, że hasło odwetu, hasło rewizji granic, hasło ponownego zabioru polskiej Ziemi Odzyskanych będzie hasłem niezwykle popularnym i atrakcyjnym. Partia, która najdalej posunie się w lansowaniu tych hasel, ma tam i mieć będzie poważne szanse sukcesu. Partia pana Schumachera robi wszystko, co może, aby wygrać ten wyścig. Po znanych mowach Byrnesa i Trumana, hasło rewizji granic

podjęte zostało w Niemczech z większym tupetem i bezczelnością, niż dotychczas.

Hasło to oznacza w gruncie rzeczy kurs na odbudowanie imperializmu niemieckiego, kurs na rozwiązanie problemu Niemiec nie na drodze pokoju, ale na drodze przygotowania nowej wojny. Dlatego ma ono poparcie niektórych rzeszników wielkiego kapitału międzynarodowego, sięgających po władzę nad światem.

Ale poparcie to ma charakter taktyczny. Będzie trwało dopóty, dopóki nie okaże się, że na tej drodze żadnych korzyści, ani ustępstw uzyskać nie można. Wówczas przed polityką Schumacherów stanie widmo bankructwa. Wówczas także w zachodnich strefach Niemiec dojdą do głosu elementy trzeźwiejsze, przede wszystkim elementy grupujące się na lewicy niemieckiej do ruchu robotniczego, których stanowisko w sprawie granicy polsko-niemieckiej, jakże odmienne od stanowiska p. Schumachera, było już omawiane w „Głosie Ludu”. Wówczas sprawa uregulowania stosunków polsko-niemieckich nabierze bardziej realnych kształtów.

Tymczasem jednak posłuch w Niemczech mają Schumacherzy, wysługujący się międzynarodowej i niemieckiej reakcji. Tymczasem jednak socjaldemokracja niemiecka prowadzi antypolską nagonkę, wysuwa szowinistyczne odwetowe hasła, w praktyce broni wielkiego kapitału i rozbija ruch robotniczy.

Jest to jedna z najistotniejszych przyczyn, dla których Niemcy jako całość są dzisiaj i będą — prawdopodobnie — jeszcze przez dłuższy czas najpoważniejszą stawką w rękach obozu imperialistów i podpalaczy wojennych. Z tym należy się liczyć. I dlatego baczenie, że zdwojona czujnością, a jednocześnie z całkowitym spokojem, musimy obserwować to, co się dzieje na zachód od Odry i Nysy.

Sz. Dobrowski

NA TEMATY DNIA

Lewica PSL

Jak już wczoraj podawaliśmy, 18 bm. odbyła się w Warszawie konferencja działaczy terenowych Lewicy PSL, której czołowymi przedstawicielami są jak wiadomo b. min. Wycech, Niecko, Kotter i inni. Powzięto tam m. inn. uchwałę o powołaniu wojewódzkich i powiatowych komitetów organizacyjnych oraz kół gminnych Lewicy PSL.

Konferencja działaczy terenowych z Lewicy PSL, jak i postanowienia, jakie na niej powzięto, świadczą, że opozycja antymikolajczykowska przechodzi do szerszej akcji w terenie, oraz, że kryształuje się ona organizacyjnie. Jest to niewątpliwie jeszcze jednym dowodem, że mikolajczykowskiemu kierownictwu PSL nie udało się opanować sytuacji we własnym stronnictwie.

Akcja grupy p. Wycecha, Nieckiego i innych, jest przejawem pozytywnych przemian, które ogarnęły liczne kółka ludowe, zwłazwyczaj dotąd organizacyjne z PSL. Ich krytyka polityki dotychczasowego kierownictwa PSL jest w zasadzie słuszna. Jest to przejaw, świadczący o tym, że demokratyczne elementy ludowe, które daly się do niedawna prowadzić przez p. Mikolajczyka i które były często narzędziem jego reakcyjnej polityki, zrozumiały wreszcie, że była to droga fałszywa.

Pozostaje jeszcze pytanie, na ile nowa grupa polityczna potrafi być konsekwentna w swym dalszym postępowaniu? Czy wyłącznie ona wszystkie wnioski ze swej słusznej w zasadzie krytyki kierownictwa PSL.

Działacze tej grupy w swych deklaracjach — znalazło to także wyraz na konferencji w Warszawie — stoją na gruncie sojuszu robotniczo - chłopskiego i chcą współpracować z ruchem robotniczym.

Jak będzie wyglądało praktyczne wykonanie tych deklaracji, na razie jeszcze nie wiemy. Okaże się to dopiero w przyszłości.

Obrady Komitetu

Ogólnosłowiańskiego

Dzisiaj rozpoczynają się w Moskwie obrady Prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego, z ramienia Polski uczestniczą w obradach przewodniczący i sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce prof. M. Michałowicz i tow. Trojanowski.

Opinia publiczna Polski śledzi z uznaniem rozwój ruchu solidarności słowiańskiej, bowiem cele i zadania tego ruchu odpowiadają naszym najżywniejszym interesom narodowym i państwowym.

Ruch solidarności słowiańskiej wyrósł podczas minionej wojny na gruncie wspólnej walki narodów słowiańskich przeciwko Niemcom hitlerowskim. Wyrósł ze zrozumienia konieczności wspólnej obrony przed niebezpieczeństwem wykreślenia narodów słowiańskich z mapy żywych narodów świata.

Po zwyciężskim zakończeniu działań wojennych ruch ten nie zamierza wrecz przecznieć. Odrodzone, ludowe państwa słowiańskie zerwały z reakcyjną polityką dawnych rządów i stworzyły przez to warunki dla dalszego rozwoju ruchu solidarności słowiańskiej. Dopiero obecnie mógł się ruch ten oprzeć na zasadzie wzajemnego poszanowania suwerenności i niezawisłości dla wspólnej obrony przed niebezpieczeństwem odrodzenia się imperializmu niemieckiego, doświadczenie dwóch lat powojennych dowiodło konieczności utrwalenia ruchu solidarności słowiańskiej. Podnoszące się w Niemczech siły neohitlerowskie i dążenie magnatów finansowych świata, wyrażone w wypowiedziach niektórych anglosaskich mężów stanu dowodzą, że niebezpieczeństwo odrodzenia się imperializmu niemieckiego nie jest zupełnie przekreślone.

Postawa wszystkich bez wyjątku narodów słowiańskich w sprawie naszych granic zachodnich, ich jednoznaczna odpowiedź, że „granica na Odrze jest granicą całej Słowiańszczyzny” — jest świadectwem znaczenia ruchu solidarności słowiańskiej dla naszych interesów narodowych.

Tow. Eugeniuszowi Stawińskiemu

Prezydentowi m. Łodzi

Z powodu śmierci Ojca Jego wyrazy głębokiego współczucia składa

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Sprawy emerytów i rent

na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu

Na posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu w dniu 23 bm. jako pierwszą rozpatrzoną sprawę emerytów i rent. Referuje poseł Strzałkowski (SD).

O dabości pierwszego Rządu Polski Ludowej o los człowieka pracy — roz poczyna sprawozdawca — świadczy między innymi fakt, że już szóstego dnia po wyzwoleniu Lublina, resort skarbu PKWN wznowił wypłatę emerytur. To samo miało miejsce po wielkiej ofensywie styczniowej i wyzwoleniu terenów Polski na lewym brzegu Wisły. Dzięki temu mogli emeryci państwowi i publiczni oraz wdowcy i sieroty po nich, przetrwać najcięższy okres chaosu gospodarczego, jaki niosło z sobą przesuwanie się linii frontu.

W czerwcu 1945 r. wznowiony został Państwowy Zakład Emerytalny, który z dniem 1.6.1946 r. rozpoczął przejmowanie wypłaty emerytur.

W przeciwnieństwie do okresu przedwojennego PZE wypłaca emerytury również byłym szkarbami politycznym, b. uczestnikom walk o niepodległość, weteranom powstań, osobom, pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, wdowom i sierotom po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski, jak również pracownikom Lasów i częściowo Poczty.

Ilu jest w Polsce emerytów

Sprawozdawca poseł Strzałkowski informuje, że Ministerstwo Skarbu przygotowuje rozporządzenie o podwyższeniu minimum emerytury do 2.000 zł wraz z gradacją dodatku przy emeryturach przedwojennych ponad 400 zł, minimum pensji wdowiej 1.400 zł z gradacją dodatku przy pensjach przedwojennych ponad 200 zł i minimum pensji sieroczej 700, 900 i 1.000 zł. Prócz tego otrzymanie emerycy po 500 zł dodatku na dziecko według zasad, stosowanych przy dodatkach na dzieci funkcjonariuszy czynnych. Podwyżka ta jest jednak faktycznie tylko ekwiwalentem za cofnięcie emerytom

z dniem 1.3.1947 r. kartki żywnościowe.

Liczba emerytów cywilnych, pobierających emerytury, wynosiła przed wojną 44.303, obecnie 21.217, wdów 20.828, obecnie 14.897, sierot 9.113, obecnie 2.832, liczba emerytów wojskowych wynosiła przed wojną 15.844, obecnie 5.805, wdów 4.155, obecnie 3.509, sierot 1.210, obecnie 810. Ogółem liczba osób pobierających zaopatrzenie emerytalne z kredytów na emerytury cywilne wynosiła według stanu na dzień 3.6.1946 r. — 28.996 osób (przed wojną 74.144), zaś osób pobierających zaopatrzenie z kredytów na emerytury wojskowe 10.119 osób (przed wojną 21.209).

Referent przechodzi następnie do omówienia zasiłków dla osób, pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego oraz zasiłków dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski oraz wdów i sierot po nich. Ilość osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego wynosiła w dniu 1.4.1947 r. — 4.921 osób. Na wypłaty zasiłków dla nich przewiduje budżet kwotę 60 milionów złotych. Sprawozdawca uważa, że kwota ta jest za niska i stawia wniosek o podniesienie jej do 200 milionów zł. Wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski było w dniu 1.4.1947 r. 400 osób. Budżet przewiduje na zasiłki dla nich 5,5 miliona zł. Sprawozdawca wnosi o podniesienie preliminowanej kwoty do 20 milionów zł.

Poseł Strzałkowski omawia następnie rozchody preliminarzowe na emerytury w budżecie przedsiębiorstw państwowych — kolei, poczty, lasów oraz monopolu. Ogółem pobiera emerytury bezpośrednio ze Skarbu Państwa 165.104 osoby, a kwota wypłacana wynosi 2.736 mil. zł, pośrednio pobiera emerytury ze Skarbu Państwa 84.079 osób, w kwocie 1.643 mil. zł.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo - Budżetowej, przewodniczący poseł Jedrychowski, udziela głosu pos. Mieczysławowi Popielowi (PPR), który składa sprawozdanie o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Administracji Publicznej. Mówca wskazuje na wielkie braki wykwalifikowanych sił biurowych w aparacie Ministerstwa Administracji.

PPR walczy o usprawnienie administracji

Powiększy stan wymaga intensywnego szkolenia kadr oraz zabezpieczenia utrzymania wyszkolonych w aparacie administracyjnym. Preliminowana na powyższy cel kwota 3,6 mil. zł jest niewystarczająca. Załączone obliczenie wskazuje na konieczność podwyższenia tej pozycji. Wskazując na to, że mamy obecnie przeciętnie więcej pracowników w adm. publ. aniżeli przed wojną, sprawozdawca wyraża się szczerze przyspieszyć szkolenie i poprzez redukcję nadmiernej ilości niższych pracowników wyzwalając etaty dla brakujących wykwalifikowanych, a w tej liczbie świeżo wyszkolonych urzędników. Konieczne jest ustalenie 2-3 typowych norm zatrudnienia dla starszych i województw uprzemysłowionych i rolniczych.

Referent przedstawia następnie kształtowanie się plac urzędniczych centrali Ministerstwa Administracji Publicznej, wskazując na to, że niska po ziom plac powoduje ucieczkę do lepiej płatnych dziedzin.

W związku z tym sprawozdawca proponuje podniesienie sum na świadczenia osobowe o 23 miliony zł, aby dotacje dla samorządów na cele specjalne zawierały budżety odnośnych ministerstw. Zważywszy na projekty powiązania samorządów z Radą Państwa, sprawozdawca nie porusza problematyki tychże.

Nad sprawozdaniem tow. Popiela wywiązała się ożywiona dyskusja, po której sprawozdawca zabrał ponow-

MARGINESIE

Jeszcze raz Dmowski

Dyskusja, jaka rozwinęła się w prasie na temat Romana Dmowskiego, znalazła oddźwięk i u jego niefortunnych adoratorów. Jakis anonimowy korespondent „Słowa Powszechnego” dogadał nie mi mniej ni więcej tylko do tezy: „Nie PKWN jest twórcą dzisiejszej polityki Polski, a Roman Dmowski, który przyszłość naszą widział w oparciu o Rosję”. Pos. Witold Biełkowski cytując — w sryżną — choć z lekką ograniczoną pewnymi zastrzeżeniami — aprobatę. Więcej — sam bezpośrednio potem mówi o konieczności uwzględnienia różni poglądów ludzi, „którym czysty patriotyzm Piłsudskiego każe bronić redut już dawno zdobytych”. Wreszcie kończy apoteozą Dmowskiego z r. 1905. Dmowskiego, który pod firmą solidarności słowiańskiej podejmował wspólną z caratem walkę przeciwko ruchom postępowym, socjalistycznym i demokratycznym, zarówno w Polsce, jak w Rosji. Oba demokratyczne międy na to nie pójdzie. Nie pójdzie ze względu na sady i nie pójdzie ze względu na następstwa polityczne tego rodzaju koncepcji.

Nasza demokratyczna polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim nie ma nic wspólnego z reakcyjnym panslawizmem starej endecji, nie ma nic wspólnego z koncepcją Dmowskiego „oparcia o Rosję” (CARSKA!). Zasadniczą przesłanką naszej polityki sojuszu z republikami radzieckimi jest REVOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA, która obala carat — gniebielca narodu polskiego, Rewolucja Październikowa, która wdrożystym akcie przekreśliła wszystkie traktaty rozbiórki Polski, Rewolucja Październikowa, która oddała władzę w Rosji klasom społecznym i kierunkom politycznym, broniącym prawa każdego narodu — a więc i Polski — do niepodległości państwowej.

Z caratem zaborczym, wrogim zasadniczo narodowi polskiemu, mogła być tylko walka, a nie porozumienie. Polityka Dmowskiego wystugiwanie się caratowi, była polityką, może słuszną z punktu widzenia burżuazji polskiej, ale zasadniczo fałszywą ze STANOWISKA POLSKIEGO NARODU, ze STANOWISKA POLSKIEJ RACJI STANU.

Amnestia dla idei — w odróżnieniu od amnestii dla ludzi — jest szkoła i fałszywa. Szkołdliwa i fałszywa dlatego, że idee nie są tym, co się chce w nie wzmówić, lecz tym, czym są w rzeczywistości. Można dzielić rasy z Dmowskiego wyrwać tylko jeden, SŁUSZNY I DZIŚ, cyt. (np.: sprawa stosunków polsko - czeskich), ale to nie zmienia faktu, że CAŁOŚĆ JEJEGO POGŁĄDÓW BYŁA REAKCYJNA I FAŁSZYWA. Nie zmieni faktu, że dziedzicami jego koncepcji politycznych są NIE CI, KTÓRZY CHCĄ ZROZUMIEĆ nową rzeczywistość polską, lecz właśnie ci, którzy Z NĄ WALCZA.

Ani Dmowski, ani Piłsudski nie są, jak użył wyrażenia pos. Witolda Biełkowskiego „redutą dawno zdobytą”. Są politykami Okopów Św. Trójcy, broniącymi się — i to zaciekle. Kto nie wie, niech czyta „Gazetę Ludową” i „Tygodnik Warszawski”, albo też... niech studiujecie niektóre sprawozdania rządowe. Tu nie chodzi o żaden „indeks”, o żadne „wykreślenie z historii”, jak chce, ataku paniki, podsunąć nam pos. Biełkowski. Chodzi o prostu o to, że pewne doktryny przeżyły się wraz z klasami społecznymi, których interesy reprezentowały. Skończyły się rządy burżuazji, rządy obszarnictwa i wielkiego kapitału w Polsce. I właśnie dlatego nie pora na odgrzewanie teorii Dmowskiego, który reprezentował interesy i światopogląd tych właśnie warstw społecznych.

R. W.

LIST Z MOSKWY

Rocznica sojuszu

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

Druga rocznica podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy i współpracy powojennej, znalazła żywy odzew w prasie radzieckiej. „Prawda“ zamieściła na pierwszej kolumnie depesze gratulacyjne. Jakże wymienił premier Cyrankiewicz i prezes Rady Ministrów ZSRR Generalissimus Stalin.

W artykule redakcyjnym poświęconym polsko-radzieckiemu układowi, „Prawda“ pisze:

Polityczna, gospodarcza i kulturalna współpraca między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską jest nie tylko wymownym dowodem dążenia obu krajów do utrwalenia wzajemnych przyjaznych stosunków. Świadczy ona również, że oba kraje dążą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Podczas omawiania na moskiewskiej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, rozmaitych aspektów problemu niemieckiego, a więc także sprawy wschodnich granic Niemiec, okazało się jak wielkie znaczenie dla obrony interesów Polski i dla stworzenia trwałych podstaw ładu powojennego w Europie, ma współpraca między ZSRR a Polską.

Jedynie Związek Radziecki przeciwstawił się w sposób najbardziej energiczny próbie rewizji granicy polsko-niemieckiej, ustalonej w Poczdamie. Jedynie Związek Radziecki, biorąc pod uwagę olbrzymie zniszczenia gospodarki polskiej wskutek okupacji, konsekwentnie bronił praw Polski do reparacji z Niemiec, domagając się, aby Polska otrzymała również dostawy reparacyjne z bieżącej produkcji niemieckiej.

Jedynie Związek Radziecki podjął głos protestu, kiedy Sekretarz Stanu USA, Marshall, podczas dyskusji nad zadaniem radzieckim w sprawie wprowadzenia kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry, zaproponował wprowadzenie analogicznej kontroli nad Górnym Śląskiem. Związek Radziecki określił tę propozycję jako niedopuszczalną próbę mieszanina się do spraw wewnętrznych suwerennego i sprzymierzonego państwa, jako ingerencję niezgodną z zasadami organizacji Narodów Zjednoczonych.

Próba ta, jak zresztą i inne pró-

by narazenia na szwank politycznych, gospodarczych i strategicznych interesów Polski, jest bardzo wymowna. Stały wzrost wydobycia węgla kamiennego w Polsce i sprzedaż tego węgla na rynkach europejskich, napelniają twórcą magnatów City. Inspiratorzy „diplomacji węglowej“ w Foreign Office i ich przyjaciele za oceanem, nie mogą zapomnieć tych czasów, kiedy po pierwszej wojnie światowej, monopole zagraniczne panowały się w Polsce, jak w kraju kolonialnym.

O tym, jaki wpływ wywierają angloamerykańskie monopole na politykę oficjalnych przedstawicieli mocarstw anglosaskich w sprawie powojennej gospodarki Niemiec i innych państw europejskich, świadczy wiadomość, podana nie dawno przez obserwatora „New York Post“, Mowrer'a.

Mowrer pisze, że towarzyswo amerykańskie „Anaconda - Copper Comp.“, z którą związany jest obecny minister handlu USA, jeden z największych magnatów amerykańskich, Harriman, stara się wszelkimi siłami przywrócić kontrolę nad kopalnią Giesche na Górnym Śląsku, która interesuje osobście i bardzo żywo samego Harrimana. Mowrer stwierdza, że przywrócenie tej kontroli stało się dla pewnych kół amerykańskich głównym zagadnieniem, bardziej ważnym, niż zachowanie kontroli nad Niemcami i utrzymanie jasno określonych stosunków z innymi mocarstwami, o-

kupującymi Niemcy na podstawie uchwał poczdamskich. Nie ulega wątpliwości, jaki byłby los Polski po drugiej wojnie światowej, gdyby naród polski nie zerwał raz na zawsze z reakcyjnymi rządami, które sprzedawały monopolom zagranicznym bogactwa naturalne Polski, przede wszystkim węgiel, ropę naftową, rudy itd i oddawały na pastwę kapitału zagranicznego całe gałęzie przemysłu.

Gdyby w Polsce nie zwyciężyły siły demokracji ludowej, które poszły drogą umocnienia więzów przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, los Grecji stałby się udziałem Polski.

Związek Radziecki nie opiera swych stosunków z Polską na jakichkolwiek postulatach natury politycznej. Pomoc i współpraca Związku Radzieckiego, wynikają z ducha i litery tego historycznego układu, który został podpisany w Moskwie dwa lata temu, i który był wyrazem zasadniczego przełomu, jaki się dokonał w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim w toku wspólnej walki wywołanej przeciwko hitleryzmowi.

Charakteryzując znaczenie układu polsko-radzieckiego, Stalin oświadczył, że układ ten jest rejekcją niepodległości, nowej demokracji, krótkiej Polski, rejekcją jej potęgi i rozkwitu. Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził w zupełności słusność tych słów.

K. Biernacki

W roku 1888 powstają w Trzebinii Zakłady Hutnicze Giesche. Początkowo spółka ta znajdowała się w rękach kapitalistów niemieckich, później kupili ją Amerykanie i unieruchomili. Zakłady, zatrudniające przed wojną 1.200 pracowników, przestały pracować w 1930 roku, aby nie robić konkurencji firmom amerykańskim.

W czasie okupacji czynna tu jest tylko fabryka kwasu siarkowego, zatrudniająca około 240 robotników. Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową, wywożąc cenniejsze maszyny i materiały. Samego tylko ołowiu okupant wywoził 200 wagonów. Wartość urządzeń fabrycznych wywiezionych przez okupanta oceniona jest na 5 milionów zł przedwojennych.

Po ucieczce wroga huta była ogołocona z wszelkich urządzeń, potrzebnych do uruchomienia zakładu. Toteż ciężkie zadanie miało kierownictwo fabryki i cała załoga z uruchomieniem zakładu. Jednak, dzięki usilnym staraniom wszystkich pracowników część fabryki uruchomiono w dniu 5 maja 1945 roku, całkowicie zaś uruchomienie nastąpiło w listopadzie 1945 roku.

W roku 1945 zakład zatrudniał około 220 robotników, obecnie zatrudniono przeszło 300. Czynna jest jedynie fabryka kwasu siarkowego. Przedwojenna produkcja kwasu siarkowego wynosiła do 51 ton, obecnie przekracza 62 tony. Wybitnie podniosła się produkcja kwasu akumulatorowego, która przed wojną wynosiła 550 kg na dobę, obecnie przekroczyła 1.100 kg. Uruchomiono także dział walcowni blachy cynkowej, której produkcja dzienna wynosi 10 ton.

Przebieg plan wyznaczony fabryce jest wykonywany w 110-112 proc. W marcu plan został wykonany w 115 proc. Toteż zakład otrzymał od Zjednoczenia Cynkowego nagrodę za dobrą pracę w sumie 75 tys. zł.

Fabryka przeprowadziła poważne inwestycje. Wybudowano nowy oddział fabryczny, tzw. „Monohydrat“, a także komin fabryczny.

W ramach planu trzyletniego zamierza się przeprowadzić dalsze inwestycje na ogólną sumę 15 milionów zł. Przeprowadzi się budowę nowych młynów kulowych, bocznic kolejowej i nowej hali hydratorowej. Dyrekcja już otrzymała kredyty na tę bu-

ZE ŚWIATA

„UNIA FRANCUSKA“ CZY POLITYKA „SILNEJ REKI“

Słowa „Unia Francuska“ nie znaczą tyle samo, co francuskie imperium kolonialne. Pojęcie „Unii Francuskiej“ jest wyrazem myśli politycznej demokracji francuskiej. „Unia Francuska“ zrosła się na gruncie dążeń do zastąpienia starych metod gwałtu i ucisku kolonialnego przez całkowite równouprawnienie, pełnię swobód obywatelskich i braterskie porozumienie z tubylczą ludnością zamorskich posiadłości Francji.

Reakcja głosi politykę „silnej ręki“. Chce wojny w Indochinach i represji na Madagaskarze. Prowokuje krwawe incydenty w Maroku i niepokój w Algierze. Słowa „Unia Francuska“ reakcja nie lubi. De Gaulle w swoich mowach zastępuje je najchętniej określeniem „zjednoczenie imperialne“. De Gaulle jest jednym z najgorliwszych zwolenników „silnej ręki“ w koloniach. W związku z tym demokratyczna prasa francuska przypomina, że w roku 1943 de Gaulle nakazał aresztowanie rządu i prezydenta republiki Libanu oraz rozpuścił parlament libański. W maju i czerwcu 1945 roku kazał bombardować Damaszek i inne miasta syryjskie. W rezultacie: Francja utraciła Syrię i Liban.

Przypomnienie bardzo na czasie, jeżeli uwzględnimy wzmogłą aktywność elementów reakcyjnych, zarówno w samej Francji, jak i w koloniach.

PAUL FAURE WYLĄDOWAŁ U DE GAULLE'A

Paul Faure zgłosił swoje przystąpienie do partii de Gaulle'a. Kto to jest Paul Faure? Przed wojną jeden z kierowników prawego skrzydła partii socjalistycznej, przez długi czas jej sekretarz generalny. Zacięły wróg jednoci robotniczej, gorliwy „monarchijczyk“. W czasie wojny również gorliwy zwolennik Pétain'a, starający się po lokajsku Niemcom, starając się zdradzić sprawę robotniczą, zdradząc swego narodu, człowieka, którego miejsce jest od dawna na śmietniku politycznym. Swój do swego... — mówi polskie przysłowie.

AUSTRIACKIE „WIEZIENIE“

W Austrii uciek z więzienia osławiony zbrodniarz wojenny, Obersturmbannführer SS, b. wiceburmistrz Wiednia — Franz Richter. Dochodzenie wykazało, że pod pretekstem pracy Richter oraz inni wybitni hitlerowcy korzystali prawie z całkowitej wolności ruchów w mieście. Spen-

dziali oni czas na przechadzkach po ulicach i nawet wiedzali kina, teatry i wernisże. Bywali często w rozmaitych urzędach, przyjmując tam w różny, przyjaciół i współpracowników, z których uciekł Richter, podlegając stracił ministerstwu spraw wewnętrznych.

W Austrii na czele rządu stoi kłosa partia chrześcijańskich demokratów, która głosi, że jest wrogiem polityki. Czy to czasem nie „austrijskie gadanie“?

AMERYKAŃSKA WYNALEZCZOŚĆ

Firma Warner i Swasey, producent narzędzia w m. Cleveland w Stanach Zjednoczonych, do swoich reklam wydawnictw załącza „Nowy słownik przemysłowy“, zawierający „jedną listę słów, których rzeczywisty sens powiódł się szeroko znany“. Na czołowym miejscu figuruje słowo „Strajk“, czytamy w tym słowniku: „marnotrawstwo, nieuczciwość, tragedia, kłeska“. Przemysłowcy Stanów Zjednoczonych posiadają, jak widać, dużo wynalazczości na polu językoznawczym. Pytamy, czy to „wynalazki“ przyjmują się do amerykańskich robotników.

SPÓSÓB NA KOMUNISTÓW

Niektóre periodyki amerykańskie głoszą obecnie „dziesięć sposobów na krycie komunisty“. Ten „praktyczny“ szronkowy formularz“ zawiera m. in. taką wskazówkę: „Komunistę należy podejrzewać w każdym kto oświadcza, że demokracja jest fatalistyczna czyli się ku upadkowi, w przypadku — niesprawiedliwym. Detektywom amerykańskim należałoby doprawdy wyrazić współczucie. Będąc bowiem musieli postawić w stan oskarżenia ogromną większość mieszczan i kuli ziemskiej.

KROTKOTERMINOWE URLOPY

Dowództwo amerykańskie w Austrii głosi oficjalnie za pośrednictwem prasy, że więźniom politycznym (to jest ternowanymi hitlerowskim przestępcami wojennym) w obozie Glasenbach, w blizni Salzburga, udzielane będą w pakcie ułaskawienia dostatecznych podług urlopy krótkoterminowe.

Bardzo pięknie. Tyłko, czy nie należałoby jeszcze myśleć o rozrywce dla nudzących się łopowiczów? Na przykład powołanie życia jakąś nową formacją SS. Przecież „dostateczną podstawę“ do zapisania znaleźliby chyba wszyscy.

Z miast i wsi

ZIMNO IM BYŁO

Funkcjonariusze MO w Szczecinie oddawna już mieli na oku jeden z domów przy ul. Żupańskiej, gdzie według ich obserwacji winna była mieszkać jakaś „niebezpieczna“ osoba. W nocy rewizja początkowo nie przyniosła żadnych rezultatów, aż wreszcie w ślad za milicjantów zainteresował się ogłoszonym w piśmie „Przebieg“ wesoło buszującym w pięciu o tej, co bądź, dość niezwykłej godzinie, nie okazało w pięciu piongu 300 marek niemieckich.

TAK BYŁO

W Szczecinie skazany został na śmierć Niemiec, Karl Prenzlów, który, który w czasie alarmu alarmu go zaaresztował jednego Polaka i uciekł z Ukrainą, za to że nie został schroniony, zarezerwowanych przez jedynie dla Niemców. Prenzlów w kilku Niemców i zaimprovizował miejsce komedie sądu, która zakończyła się rozstrzelaniem ofiar.

PIĘKNY PREZENT

120 milicjantów w Lublinie zgłosiło dobro wolnie do uprzątnięcia gruntu z placu naprzeciwko OKZZ, aby przygotować odpowiedni rozmiarom na obchód święta majowego. Jest to prezent MO dla świata pracy w Lublinie.

W ZROZUMIENIU POTRZEB OŚWIATY

Dwór w Siewiersku (Pomorze) w parcelowanym majątku obszarze, otrzymał w swoim czasie Zw. Młodych i stworzył tam ośrodek kulturalny. Ponieważ jednak w okolicy było szkoły powszechnej i żądano dynku, nadającego się na ten ZWM-owska młodzież zrezygnowała swojego domu, ofiarując go okoliczności. Szkoła została już uruchomiona.

UJAWNIAJĄCY SIE ZDAJĄ NIE TYLKO BRON

Na Śląsku jedna z ujawniających band zdała władzom bezpieczeństwo, prócz broni, tajemnicę ukradła w której władze bezpieczeństwa w podanych wskazówkach odszukały w polowickim w miejscowości Kierzno, skrytce znaleziono pół kg złota, srebra, kilka kół brylantowych, obręki słubne, pierścienki i inne przedmioty zabrane u ofiar.

ENERGICZNA AKCJA URATOWAŁA LAS

W Płeczenie pod Torunem porażono pięć hektarów lasu. Dzięki energicznej akcji Straży, która pożar udało się zlokalizować i opanować sąsiedni las.

PLAGIATORKA

Mieszkanca Świdnicy, St. Wiecha, tożyla sobie prywatną fabrykę papieru, aby nie robić konkurencji w popołowiu zapatrywała swoje wyroby w te same nazwy, co Monopol. Sprawa zainteresowała się prokuratura.

NA KURACJĘ DO DANII

Z terenu woj. białostockiego 35 robotników, które wymagają nowej kuracji, wyjeżdża do Danii.

Statek, którego nie powstydzimy się przed zagranicą. Zwiedzamy M/S „Sobieski“ przed pierwszym rejsem

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

Wchodzących na nasz transatlantyk „Sobieski“ wita na wstępie z portretu jowialna twarz króla Jana. Obraz współczesnego malarza, wbudowany w nowoczesną fornielowaną na orzech ściągę, czyni z haku statku miły i przytulny kąt. Jesteśmy w środku statku, ślad prowadzi schody i korytarze do innych części.

Tu stały działa przeciwlotnicze

Statek zaczynamy oglądać od otwartych pokładów, które zostały przebudowane. Pokład sportowy np. jest już gotowy i nie zdradza wyglądem bynajmniej, że jeszcze niedawno stały tu szybkostrzelne działa artylerii przeciwlotniczej, chroniące statek podczas wojny przed atakiem samolotów niemieckich. Wpuszczono nawet świeżą wodę do basenu pływackiego, w porze wieczornej basen oświetlają wmontowane w ścianę reflektory.

Idealny porządek panuje również na pokładach spacerowych obok gigantycznego komina. Niebieski trójkąk Neptuna na tle czerwonej tarczy — to widomy znak, że statek należy do G.A.L. Pokład spacerowy wyposażony jest w cały szereg wygodnych leżaków, zaś od słońca chronią je specjalne osłony. O jedną kondygnację wyżej na frontonie nadbudówki pokładowej znajduje się kajuta kapitana statku, które jest nerwem statku. Tu znajdują się urządzenia sterowe, radiotelegraficzne i cały szereg innych mechanizmów pomocniczych, ułatwiających kierowanie statkiem.

W złotej sali

Schodzący z pokładu i udajemy się do pomieszczeń I klasy. Pierwszym etapem naszej wędrowki jest złota sala — najbardziej reprezentacyjne pomieszczenie statku. Ściany obszernej kabiny wyłożone są cienkimi płytkami, imitującymi złoto. Meble utrzymane są w stylu barokowym, białe malowane fortepian z oryginalnymi malowidłami artysty malarza Czarnieckiego, utrzymanymi w tym samym stylu dopełnia całość.

Pomiędzy drzwiami pod stylizowanym namiotem znajduje się wielki obraz Eugena Delacroix, przedstawiający widok Kazimierza nad Wisłą.

Obok seil balowej znajdują się pomieszczenia na bar i pokój dla pań, ozdobione malowidłami znanych artystów.

Ogólna dekoracja statku zajmują się prof. Brukalski — słynny dekorator wnętrz, precyzyjny wraz ze swoją żoną niemiecką głośną artystką. Praca ich sprawia, że statek nabiera cech wykwintu i przytulności.

Ta część statku, która zwiedzamy w dalszym ciągu jest naprawdę luksusowa. Kabinę dla pań są szczytym elegancji i wygodą. Wygodne łóżka, białe

umywalnie, wszystko to przyczyni się do ułatwienia i umielenia podróży. Na końcu długiego korytarza znajduje się sala jadalna pierwszej klasy, ozdobiona malowidłami myśliwskimi.

Zdali „na piątkę“

Pomieszczenia drugiej i trzeciej klasy są słomniejsze, nie pozostawiają jednak nic do życzenia, gdyż każdy szczegół na „Sobieskim“ wykonany jest z niezwykłą precyzją i celowością. Nie spotykamy tu rzeczy zbędnych.

Poza pomieszczeniami mieszkalnymi dla turystów i załogi statek posiada pierwszorzędnie wyposażone szpital, kuchnię, spiżarnię, czytelnię.

Stocznice, przyjmujące statek do przebudowy, otrzymały go w stanie kompletnej dewastacji — dziś zaś dzięki wysiłkowi i wytrzymałości robotników i inżynierów stocznicy, statek wygląda jak nowy.

Kapitan żeglugi wielkiej Ciendziejewski, dowódca „Sobieskim“, w rozmowie z nami wyraża się o pracy stocznicy

11 milionów złotych oszczędności

dzięki zastosowaniu nowego polskiego wynalazku

(Od naszego korespondenta)

W roku 1888 powstają w Trzebinii Zakłady Hutnicze Giesche. Początkowo spółka ta znajdowała się w rękach kapitalistów niemieckich, później kupili ją Amerykanie i unieruchomili. Zakłady, zatrudniające przed wojną 1.200 pracowników, przestały pracować w 1930 roku, aby nie robić konkurencji firmom amerykańskim.

W czasie okupacji czynna tu jest tylko fabryka kwasu siarkowego, zatrudniająca około 240 robotników. Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową, wywożąc cenniejsze maszyny i materiały. Samego tylko ołowiu okupant wywoził 200 wagonów. Wartość urządzeń fabrycznych wywiezionych przez okupanta oceniona jest na 5 milionów zł przedwojennych.

Po ucieczce wroga huta była ogołocona z wszelkich urządzeń, potrzebnych do uruchomienia zakładu. Toteż ciężkie zadanie miało kierownictwo fabryki i cała załoga z uruchomieniem zakładu. Jednak, dzięki usilnym staraniom wszystkich pracowników część fabryki uruchomiono w dniu 5 maja 1945 roku, całkowicie zaś uruchomienie nastąpiło w listopadzie 1945 roku.

W roku 1945 zakład zatrudniał około 220 robotników, obecnie zatrudniono przeszło 300. Czynna jest jedynie fabryka kwasu siarkowego. Przedwojenna produkcja kwasu siarkowego wynosiła do 51 ton, obecnie przekracza 62 tony. Wybitnie podniosła się produkcja kwasu akumulatorowego, która przed wojną wynosiła 550 kg na dobę, obecnie przekroczyła 1.100 kg. Uruchomiono także dział walcowni blachy cynkowej, której produkcja dzienna wynosi 10 ton.

Przebieg plan wyznaczony fabryce jest wykonywany w 110-112 proc. W marcu plan został wykonany w 115 proc. Toteż zakład otrzymał od Zjednoczenia Cynkowego nagrodę za dobrą pracę w sumie 75 tys. zł.

Fabryka przeprowadziła poważne inwestycje. Wybudowano nowy oddział fabryczny, tzw. „Monohydrat“, a także komin fabryczny.

W ramach planu trzyletniego zamierza się przeprowadzić dalsze inwestycje na ogólną sumę 15 milionów zł. Przeprowadzi się budowę nowych młynów kulowych, bocznic kolejowej i nowej hali hydratorowej. Dyrekcja już otrzymała kredyty na tę bu-

W roku 1945 zakład zatrudniał około 220 robotników, obecnie zatrudniono przeszło 300. Czynna jest jedynie fabryka kwasu siarkowego. Przedwojenna produkcja kwasu siarkowego wynosiła do 51 ton, obecnie przekracza 62 tony. Wybitnie podniosła się produkcja kwasu akumulatorowego, która przed wojną wynosiła 550 kg na dobę, obecnie przekroczyła 1.100 kg. Uruchomiono także dział walcowni blachy cynkowej, której produkcja dzienna wynosi 10 ton.

Przebieg plan wyznaczony fabryce jest wykonywany w 110-112 proc. W marcu plan został wykonany w 115 proc. Toteż zakład otrzymał od Zjednoczenia Cynkowego nagrodę za dobrą pracę w sumie 75 tys. zł.

Fabryka przeprowadziła poważne inwestycje. Wybudowano nowy oddział fabryczny, tzw. „Monohydrat“, a także komin fabryczny.

W ramach planu trzyletniego zamierza się przeprowadzić dalsze inwestycje na ogólną sumę 15 milionów zł. Przeprowadzi się budowę nowych młynów kulowych, bocznic kolejowej i nowej hali hydratorowej. Dyrekcja już otrzymała kredyty na tę bu-

W roku 1945 zakład zatrudniał około 220 robotników, obecnie zatrudniono przeszło 300. Czynna jest jedynie fabryka kwasu siarkowego. Przedwojenna produkcja kwasu siarkowego wynosiła do 51 ton, obecnie przekracza 62 tony. Wybitnie podniosła się produkcja kwasu akumulatorowego, która przed wojną wynosiła 550 kg na dobę, obecnie przekroczyła 1.100 kg. Uruchomiono także dział walcowni blachy cynkowej, której produkcja dzienna wynosi 10 ton.

Przebieg plan wyznaczony fabryce jest wykonywany w 110-112 proc. W marcu plan został wykonany w 115 proc. Toteż zakład otrzymał od Zjednoczenia Cynkowego nagrodę za dobrą pracę w sumie 75 tys. zł.

Wspaniałomyślność i nafta

Przed dwoma tygodniami radziecki tygodnik „Kultura i Życie“, zamieścił artykuł p. Erenburga pt. „Wspaniałomyślność“. W artykule tym publicysta radziecki podał ostrej krytykę audyjcje w języku rosyjskim, nawane przez rosyjskie „Głos Ameryki“, a przeznaczone dla ZSRR.

W odpowiedzi na artykuł Erenburga w szeregu dzienników amerykańskich zamieszczono „List otwarty do dziennikarza rosyjskiego“, niejakiego Dawida Lawrence, znanego ze swych antyradzieckich wypowiedzi.

Na ten list Erenburg zareagował w piśmie do redakcji „Kultura i Życie“, w którym wylicza pokrótce, co mu się spodobało w Ameryce, a mianowicie: utalentowany i energiczny naród amerykański, uczeni i artyści, rozmach budownictwa, postom techniczny itp. Nie spodobała mu się natomiast reakcja, zakulisowa gra trustów, hipokryzja imperialistów, sprzedażność prasy itp.

Podkreślając obłudę reakcji amerykańskiej, Erenburg pisze:

„Nie zdziwiły mnie ani audyjcje „Głosu Ameryki“, ani pańskie pismo. Pisze pan: Nie rozumiemy we właściwy sposób tego, co wy robicie na Bałkanach, w Grecji, w Turcji i na Korei. — Nu pytanie pana łatwo odpowiedzieć. My nie nie robimy w Grecji, czy w Turcji — to wy robicie. I nie muszą wcale zadawać panu pytania. Cały świat wie doskonale, co wy tam właściwie robicie.

Pisze pan dalej: Może wy nie rozumiecie wspaniałomyślności Ameryki w jej dążeniu do udzielenia pomocy narodowi greckiemu i tureckiemu. — Wydaje mi się, że trudno was nie rozumieć. Sami zawiadomiliście uprzednio za pośrednictwem „Głosu Ameryki“, że większa część kredytów, których Ameryka chce udzielić greckim monarchistom, jest przeznaczona na zdławienie powstania.

Proszę pana, od kiedy to pensja kato, wynagrodzenie dozorcę więziennego i napiwek żandarma uważane są za oznaki wspaniałomyślności? Może pan przypuszcza, że rozczulimy się nad waszą pomocą dla Turcji?

My wiemy, że odmówiliście niedawno życzności Jugosławii, która walczyła przeciwko naszym wspólnym wrogom: hitlerowskiemu Niemcom i faszystowskiemu Włochom. Za to śpieszycie z pomocą Turcji, która w czasie wojny zaopatrywała Niemców w co tylko mogła. Przyjaciele von Papena są nadal dla was drożsi, niż bohaterowie czarnogórscy i wy to nazywacie wspaniałomyślnością? We wszystkich językach świata to się nazywa żądzą zysku. Wy nie myślicie o chlebie dla głodnych Greków, lecz o nafcie dla sytych Amerykanów.

Byłem w Stanach Zjednoczonych — pisze dalej Erenburg — i przekonatem się, że naród amerykański rzeczywiście pragnie porozumienia i przyjaźni z narodem radzieckim. Uważam że przyjaźni ta konieczna dla rozwoju i szczęścia ludzkości. Dlatego potępiłem audyjcje „Głosu Ameryki“, które jedynie mogą oddalić nasz naród od Stanów Zjednoczonych. Dlatego odpowiadam teraz z całą szczerością na pański list. Wy zbyt czule ścierogłacie w eterze, a zbyt ostarwie saczujecie u siebie w domu“.

GŁOS WYBRZEŻA

Tam, gdzie powstają nowe kutry Z wizytą w stoczni rybackiej w Gdyni

Szybko rośnie polski tabor rybacki. Liczy on już dziś ponad 300 kutrów i około 2 tys. łodzi wiosłowo-zagłowych. Stanowi to mniej więcej 80% stanu przedwojennego, przy czym trzeba zaznaczyć, że przy pomocy posiadanej obecnie, a mniejszego taboru — połowy osiągają cyfry kilkakrotnie większe, niż przed wojną.

Zajrzymy dziś tam, gdzie buduje się nowe kutry i remontuje zniszczone — do stoczni rybackiej w Gdyni.

Już w pierwszej chwili, kiedy otwiera się szeroka brama, tepe uderzenia młotów widać wchodzących na teren

stoczni. W głębi obszerny budynek — to kadłubownia.

W wielkiej hali uderza w nozdrza przenikliwy zapach. Pachnie tu farbą, smołą i lakierem, pachnie świeżym drzewem, z którego zbudowana jest zasadnicza część kutra.

Kilka kutrów jest umieszczonych na stanowiskach, czyli rusztowaniach. Nie są to jeszcze gotowe jednostki, każdy z nich znajduje się w innym stadium budowy.

Oprawdza nas młody, może 18-letni elew Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, który właśnie tu, w sto-

czni rybackiej, odbył swą letnią praktykę i teraz orientuje się doskonale we wszystkich szczegółach.

— Było to tak — opowiada — z początku pracownicy stoczni patrzyli na nas trochę nieufnie, kiedyśmy ubrani wszyscy w jednakowe granatowe kombinizony rozproszyli się po całym stoczniowym terenie i wszędzie wtykaliśmy ciekawe nosy. Z niedowierzaniem dawano nam do ręki jakieś narzędzie, gdy chcieliśmy pomagać, potem okazało się, że PCWM-iacy nie są wcale „patałachami”, a choć nazywano nas „pomocnikami z Bożej łaski”, jednak zapoznaliśmy się z robotą doskonale.

Przechodzimy koło rozpoczętej roboty. To, co widzimy na rusztowaniu, nie przypomina wcale kształtu kutra.

— Dopiero niedawno założono tu pierwszą „stępkę” pod kuter — mówi fachowo nasz towarzysz — a teraz przynocowuje się do nich mocne boczne „wreگی”.

— Nasz pomocnik przyszedł — śmieje się jeden z robotników, który mocnymi uderzeniami młota przynocowuje jakieś drewniane części.

— Tak właśnie wygląda montowanie szkieletu kutra — objaśnia nam nasz przewodnik — jest to pierwsza część pracy. Jest to właściwie jedna z najtrudniejszych prac — bo od solidności wykonania szkieletu, zależy wartość kutra. Poszyć można zmięknąć, zniszczyć kuter odnowić, odmalować, ale jak szkielet jest słaby, to całość do niczego.

Idziemy dalej. Przy sąsiednim stanowisku pracują robotnicy, zakładający poszycie. Powoli, coraz to wyżej sięgają drewniane klepki, zakrywając nagi szkielet kutra. Młotki tylko śmigają w powietrzu. Żeby klepki dobrze przylegały do siebie, najpierw poddaje się je działaniu pary wodnej, potem przykładają

się do wręgów, żeby się odpowiednio wygięły, a potem, szybki sprawni świder elektryczny wpija się w deski, by utworzyć drogę dla śruby.

Podchodzimy do kutrów na ukończeniu. Robotnicy lakierują burty — imni gładzą je, przygotowując je do malowania.

I wreszcie ostatni etap pracy. Przed kadłubownią stoi wyciągnięty i gotowy już kuter. Czekają tylko na założenie masztów.

Żeby mieć prawdziwy obraz pracy w stoczni, trzeba tu przychodzić codziennie, trzeba widzieć i podziwiać, jak wznosi się coraz wyżej poszycie, by sięgnąć pokładu, a potem kuter, który tak niedawno jeszcze był samym szkieletem, stoi gotowy do wypłynięcia na bezkresne wody morza.

Ochodzimy. Wiosenne powietrze po przesiąknięciu zapachami smarów, smoły i farb wydaje nam się szczególnie świeże.

A. S.

Kronika Wybrzeża

PRODUKCJA KIELBAS RYBNYCH
Gdyniska fabryka konserw rybnych „Syrena” rozpoczęła produkcję rybnej pasztetówki. Wyglądem i smakiem przypomina ona całkowicie kiełbasę mięsna. Najważniejszym jej składnikiem jest ikra dorszowa oraz mięso z dorsza wędzonego. Cena tej pasztetówki na razie ustalona została na złotych 170 za kg. Przy większej produkcji cena zostanie obniżona.

PUCK PRACUJE DLA POTRZEB RYBOLÓWSTWA
Zjednoczenie fabryk przemysłu miejscowego prowadzi w Pucku warsztat mechaniczny, który do niedawna pracował dla potrzeb rolnictwa. Warsztat ten, na stawa się obecnie na pracę dla potrzeb rybolowstwa morskiego. Do niedawna jeszcze zajmował on tylko remonty kutrów, czym zyskał sobie dość dużą popularność wśród tamtejszych rybaków. Ostatnio przeszedł na produkcję, w rezultacie czego na ukończeniu znajdują się już dwa kutry rybackie 15-metrowej długości. Obecnie rozpoczyna się budowę trzeciego kutra.

W niedługim czasie zapoczątkowana zostanie również produkcja dwucylindrowych motorów dla łodzi rybackich.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KL. A NA WYBRZEŻU

Drużyna „Pionier” nie może się wydestać z ostatniego miejsca. Ubiegłej niedzieli odbyły się tylko trzy spotkania. „Lechia” zwyciężyła wysoko z „Gryfem”. Wejherowo 7:1 (1:1). Do przerwy Gryf był zupełnie równorzędny przeciwnikowi, dopiero po przerwie atak „Lechii” pokazał co umie, strzelając 3 bramki. Najlepszymi z „Lechii” byli Kupcewicz i Kacela. „WKS” uległ w Gdyni „Wisłowi”. Teżew w stosunku 1:4, dzięki czemu „Wisła” utrzymała się na 4 miejscu. „Flota” po ostatnim zwycięstwie z „Pogonią” 4:2 ubiegłej niedzieli z tym samym przeciwnikiem na swoim boisku przegrała 0:2 (0:2).

Przedsięwzięcie na wielką skalę Przygotowania do Targów Gdańskich

Zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich przechodzi do coraz intensywniejszej kampanii propagandowej. W związku z tym na Międzynarodowych Targach w Poznaniu, które rozpoczyna się 26 kwietnia br. znajdzie się również stoisko propagandowe Targów Gdańskich. Poza tym będą kolportowane w dużym nakładzie ulotki. Na terenach wszystkich województw pracują przedstawiciele MTG, którzy przyjmują zgłoszenia wystawców.

Ostatnio, ze względu na końcowe stadium przygotowań do Targów Poznańskich wiele instytucji sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego oddało swój udział w MTG do momentu całkowitego wywiązania się z zobowiązań, powiększył w stosunku do Targów Poznańskich. Nie mniej jednak można już teraz stwierdzić, że na wypicie Holm, gdzie skoncentruje się cały przemysł polski i produkcja eksportowa, zajęto ponad 60 proc. miejsc przewidzianych na stoiska. Jeśli zważywszy, że Holm dysponuje terenem krytym ponad 19 tys. m, a więc znacznie większym, niż całe Targi Poznańskie, można stwierdzić, że osiągnięcia w organizacji MTG są już na 4 miesiące przed Targami nie małe.

W myśl życzeń instytucji i firm, Zarząd MTG zdecydował się na poszerzenie

nie ram Targów Rybackich w Gdyni. W ramach tych Targów pomieszczy się obecnie cały przemysł spożywczy. Obok kilku pawilonów, przewidzianych na molo reprezentacyjnym, powstaną pawilony instytucji przemysłu spożywczego. Między innymi „Społem” wybuduje swój własny pawilon. Ma powstać również specjalny pawilon Państwowych Zakładów Przemysłu Konserwowego, gdzie obok konserw rybnych, wystawione będą także konserwy mięsne i roślinne.

Roboty, przewidziane w programie Targów, już się rozpoczęły w Sopocie. Po ważną ich część już została wykonana. W dniu 30 kwietnia odbędzie się przetarg na roboty na Holmie. W niedługim również czasie ożywi się molo Reprezentacyjne w Gdyni. Przygotowania do Międzynarodowych Targów Gdańskich idą całą parą.

Zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich przechodzi do coraz intensywniejszej kampanii propagandowej. W związku z tym na Międzynarodowych Targach w Poznaniu, które rozpoczyna się 26 kwietnia br. znajdzie się również stoisko propagandowe Targów Gdańskich. Poza tym będą kolportowane w dużym nakładzie ulotki. Na terenach wszystkich województw pracują przedstawiciele MTG, którzy przyjmują zgłoszenia wystawców.

Ostatnio, ze względu na końcowe stadium przygotowań do Targów Poznańskich wiele instytucji sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego oddało swój udział w MTG do momentu całkowitego wywiązania się z zobowiązań, powiększył w stosunku do Targów Poznańskich. Nie mniej jednak można już teraz stwierdzić, że na wypicie Holm, gdzie skoncentruje się cały przemysł polski i produkcja eksportowa, zajęto ponad 60 proc. miejsc przewidzianych na stoiska. Jeśli zważywszy, że Holm dysponuje terenem krytym ponad 19 tys. m, a więc znacznie większym, niż całe Targi Poznańskie, można stwierdzić, że osiągnięcia w organizacji MTG są już na 4 miesiące przed Targami nie małe.

W myśl życzeń instytucji i firm, Zarząd MTG zdecydował się na poszerzenie

Prace budowlane w Słupsku

W Słupsku przystąpiono do prac budowlanych na wielką skalę. Centralnym osrodkiem będzie całkowicie zniszczona w czasie wojny dzielnica staromiejska. W ciągu najbliższych miesięcy w zburzonej dzielnicy zbudowana będzie między innymi większa ilość sklepów. Buduje się tam również most żelazny betonowy, który połączy dzielnicę staromiejską z południowo-wschodnią dzielnicą miasta. Jednocześnie kosztem 9 milionów złotych przeprowadzony zostanie remont urządzeń wodociagowych, zdemastrowanych przez Niemców.

Z TEATROWIŃKIN

TEATRY
AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — komedia Sardou „Madame Sans Gêne”.
AKTORÓW — Sopot, Rokossowski 41, godz. 19.30 — premiera komedii Małin „Medor” w reżyserii W. Jarzewskiej.
MIEJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16 — godz. 19.30 „Ludzie są ludźmi” w reżyserii I. Galla.
REPERTUAR KIN
GDYNIA — „Warszawa” — Jaśnie pan sofer, „Atlantyk” — Siedmiu smajdych, „Dom Marynarki Wojennej” — Znachor.
GRABÓWEK — „Fala” — Zaklęta naręczona.
CHYLONIA — „Promień” — Kłatka słowicza.
SOPOT — „Bałtyk” — Pontcarral, „Polonia” — Ostatnia szansa.
OLIWA — „Polonia” — Kłatka słowicza.
WRZESZCZ — „Kapitol” — Rywal Jego Królewskiej Mości.
WRZESZCZ — „Bajka” — Zakazane piosenki.
GDANSK — „Światowid” — Dzieci kapitana Granta.
SŁUPSK — „Polonia” — Romans bajka.
TCZEW — „Wisła” — Piętnastoletni kapitan.
LEBORK — „Fregata” — Twardzi ludzie.
PUCK — „Mewa” — Nieuchwytny Smith.
WEJHEROWO — „Świt” — Wielki przelot.

WYSTAWY
Wystawa Starych Sztuczów w Gdańsku, Oddział Gdańskiego ZPAP, otwarta codziennie w Salonie Upowszechnienia Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.
Wystawa reprodukcji malarstwa francuskiego XIX i XX w. otwarta jest codziennie od 10—14 w salonie Upowszechnienia Sztuki w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

Przed 1 Maja wre prace Przygotowania w pełnym toku

W GDANSKU
We wszystkich zakładach pracy odbywają się zebrania pracowników, których treścią są przygotowania do pocho do Pierwszomajowego. Robotnicy zabierają głos, wyrażając troskę o to, aby wypadł on jak najspanialej. Zebrania takie odbyły się wśród robotników portowych, w Zarządzie Miejskim, w Nowym Porcie, w MZK GG., w PKP Zazpa, w stoczniach, w PKP Trojan, BOP, DOKP i innych. Wiele uwagi uroczystościom i - Majowym poświęca Liga Kobiet i Rady Kobiet, które wystąpią w pochodzie bardzo okazale. Organizacje społeczne i młodzieżowe czynią przygotowania i zgłaszają swój udział w uroczystościach w Miejskim Komitecie i - Majowym, który ukończył się już w dniu 18 kwietnia.

W GDYNI
Na terenie Gdyni przygotowania do 1 Maja stają się coraz intensywniejsze. Na posiedzeniach w sprawie obchodu uroczystości, komitetów obu partii robotniczych postanowiono podkreślić podczas obchodu jednostkę klasy robotniczej. Powołane zostały wspólne komitety dzielnicowe. Wybrany Komitet Obywatelski przygotowuje odezwę do ludności. W zarządzie miasta odbywają się zebrania, poświęcone przygotowaniu do dekoracji miasta.

Ozywione przygotowania do obchodu prowadzi miejscowy oddział Ligii Kobiet. Kobiety wezmą liczny udział w pochodach.

W Centrali Rybnej w Gdyni poczyniono już przygotowania do wewnętrznej akademii, która ma się odbyć w dniu 30 kwietnia.

Zagraniczni studenci interesują się Polską

dr Ph. Farley i J. Kolaj na Wybrzeżu

W dniach od 20 do 22 br. bawiła na Wybrzeżu dr Phyllis Farley w towarzystwie Jerzego Kolaja z Berna. Dr Farley jest delegatką organizacji Światowej Pomocy Studentom na Polskę. Ostatni raz przebywała ona w Polsce w październiku ubiegłego roku.

Obecnie po zwiędzeniu uczelni akademickich, domów akademickich oraz Akademickiego Ośrodka Zdrowia dr Farley stwierdziła znaczną poprawę i wyraziła uznanie dla Towarzystwa Pomocy Studentom za przeprowadzenie intensywnej akcji pomocy wśród studentów.

Zdaniem dr Farley młodzież akademicka zagranicą pragnie poznać Polskę i Polaków. Jerzy Kolaj oświadczył, że młodzież czechosłowacka pragnie również odwiedzić Polskę, a przede wszystkim Polskie Wybrzeże, na którym widać jest imponujący dorobek powojenny w dziele odbudowy.

Goście rzucili myśl założenia na Wybrzeżu Międzynarodowego Domu Akademickiego, co miałooby duże znaczenie w dziele wzajemnego poznania się. Byłby to dom wzniósłony na wzór francuskiego domu akademickiego w Combloux, należącego do Międzynarodowego Towarzystwa Studentów.

W ostatnim dniu swojego pobytu goście odwiedzili wojewdę gdańskiego, tow. inż. Zralka, i żegnając Wybrzeże, wyrazili uznanie przewodniczącemu sekcji zaopatrzenia Gdańskiego Towarzystwa

stwa Pomocy Młodzieży Szkół Wyższych za jego pełną wysiłku pracę dla młodzieży.

P. Farley przesała 1,5 ton jarzyn i 1 tonę biszkoptów, które zostaną rozdzielone między akademików. Równocześnie do portu gdańskiego wypłynął statek „Baltavia”, przywożąc między innymi 63 skrzynie czekolady witaminowej dla studentów, z czego 15 otrzymał Akademia Ośrodek Zdrowia w Gdańsku dla rozdziału pomiędzy studentów.

Wyjaśnienia biegłych oskarżają „Społem” i firmę „Vita” Proces sprawców pożaru trwa

W piątym dniu procesu przeciwko sprawcom pożaru w „Społem”, złożony zeznania zastępca komendanta straży pożarnej na miasto Gdańsk, kpt. Wagner. Jak wynika z przewodu sądowego, „Społem” pismem z dnia 25 czerwca 1946 r. prosiło o delegowanie na teren magazynu przedstawiciela straży przeciwpożarnej, celem sprawdzenia stanu przygotowań przeciwpożarowych i opracowania planów budowy piuronochronów na magazynach.

W dniu 12 lipca tego roku po inspekcji magazynu przy ul. Klinicznej kpt. Wagner pismieniem zarządził zainstalowanie gaśnic plynowych, proskowych oraz skompletować gaśnice hydrantowe.

Odpowiedzialnym za wykonanie tych urządzeń kpt. Wagner uożył każdego magazyniera bloku. Dalej kpt. Wagner stwierdził, że wszystkie urządzenia do nośno uzupełnienia sprzętu pożarowego zostały częściowo wykonane, jednak nie dokonano przeszkolenia ludzi. Kpt. Wagner podkreśla, że „Społem” winno było mieć stałego instruktora straży przeciwpożarowej na każdym odcinku pracy, czy to w magazynach, czy w fabryce. Przeszkolenie odpowiedzialnego człowieka zostało jednak zaniedbane przez władze „Społem”, i temu tylko

W krainie leżącej pod wodą Rozpoczyna się sezon prac na Żuławach

W dalszym ciągu robót na Żuławach na pierwszy plan wysuwa się sprawa terenów odwodnionych, które obecnie muszą ulec całkowitemu osuszeniu. Jest to możliwe tylko przez doprowadzenie do porządku rowów. Ogólnie Żuławy przecina we wszystkich kierunkach 11 tysięcy km biejących rowów.

W roku bież. ulegną oczyszczeniu od zamulenia rowy i skarpy w polderach: Krępiec, Mokry Dwór, Orunia, Bystra Wielka i Weselno w ogólnej ilości 347 km biejących. Poza odmuleniem przewidziane są tu roboty reparacyjne skarpy, przepustów i mostów oraz doprowadzenie do dawnej sprawności spadku rowów.

Roboty w powiecie gdańskim rozpoczynają się już z dniem 1 maja. W związku z tym w dniu 22 kwietnia został przeprowadzony przetarg w Sopocie, w którym wzięło udział około 50 firm.

W innych powiatach, a szcze-

gólnie na Żuławach Wielkich, przewiduje się osuszenie około 17 tys. ha gruntu w miejscowościach: Błonia Mała, Orunia, Suchy Dąb, Cedry Małe, Wiślinki, Rokitnice, Weselno, Grabowo, Nowy Dwór.

W dalszym ciągu robót przewidziany jest remont stacji pomp. W najbliższych już dniach uruchomiony zostanie najbardziej nowoczesny zespół pomp w miejscowości Panna. Zespół ten jest pod względem technicznym bardzo wysoko postawiony, praca pomp jest całkowicie zmechanizowana. Jest to drugi po Chłodniewie zespół pomp małej przepustowości 21 m sześciu wody na sekundę.

Poza tym przewidziana jest również odbudowa strażnic budynków stacji pomp, budynków mieszkalnych dla ich obsługi itd. Buduje się również całkiem nowe pompy celem sprawniejszego wykonania zamierzonych prac. Ogólny koszt przewidzianych

nych robót ma wynosić 320 mil. złotych. 50 proc. robót zostanie wykonanych systemem gospodarczym.

Z naszych portów

DALSZE DWA STATKI Z REPARACJI
Do Gdyni nadeszły dalsze wiadomości o postępach akcji przyjmowania statków ponemieckich. Jak nas poinformowało Polska otrzyma statki „ADRIA” i „DUALA”. „Adria” jest motorowym tankowcem, wybudowanym w 1928 r. Ma on wyporność 6.000 BRT, 9.500 TDW i rozwija szybkość 12 węzłów. „Duala” jest statkiem pasażerskim nowszej konstrukcji, gdyż został on wybudowany w 1938 r. Wyporność jego wynosi 6.139 BRT, napęd statku zaś jest turbiniowy. Statek rozwija szybkość 16 węzłów. Posiada 4 pokłady i może zabierać około 780 pasażerów. Oba te statki będą cennym nabytkiem dla polskiej floty handlowej. W niedługim czasie spodziewane jest wypłynięcie obu tych jednostek do Gdyni.

ZWIEKSZA SIĘ NASZ TONAŻ HANDLOWY
Przejmowane w tych dniach od władz radzieckich statki ponemieckie zwiększa nasz tonaż handlowy o przeszło 50 proc. Otrzymujemy 16 statków towarowych o tonażu 71.193 DWT i 2 statki pasażerskie o pojemności około 7.680 BRT.

POGOŃ ZA BOJĄ
Ostatnie sztormy zerwały w porcie gdańskim boję nr 1 i zdryfowały ją aż za Rozewie. Kapitanat Portu wysłał holownik celem odnalezienia boi i przyholowania jej na miejsce postoju.

WOJENNE PRZEŻYCIA STATKU GRECKIEGO
We wrześniu 1939 roku, celem zablokowania portu przed niemiecką flotą wojenną, zatopiono u wejścia do portu szereg statków, wśród nich i grecki statek z ładunkiem złomu. Po zajęciu Gdyni Niemcy statek grecki wydobyli. Po wyremontowaniu, statek pod nazwą „Graffenstein” służył w marynarce niemieckiej w ciągu 6 lat. Uciekając z Gdyni, Niemcy zatopili go ponownie, przy nabrzeżu Śląskim. Obecnie statek został wydobyty po raz drugi przez marynarkę radziecką.

PRZESZŁO 1.000 KONI WYŁADOWANO W GDYNI
W dniu 21 kwietnia weszły do portu gdańskiego 3 statki z koniami. Duński statek „Lotto Skou” przywiózł 570 koni, amerykański „Lahaina Victory” — 592 i szwedzki statek „Banana” — 153.

PLYNIE RUDA DLA NASZEGO HUTNICTWA
21 kwietnia weszły do Gdyni dwa statki z rudą: „Figg” i „Nedjan”, oba pod banderą szwedzką, przywożąc przeszło 3 tys. ton. Ogółem w tym dniu weszło 9 statków a wyszło 7, w tym 5 z węglem. 22 kwietnia weszły 3 statki, w tym dwa z drobnicą, wyszło 6, przeważnie z węglem.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDANSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472
GDYNIA, ul. Świętojańska 3
Tel. 22-465

Teatr Aktorów woj. gdańskiego otworzył swoje podwoje

Teatr Aktorów województwa gdańskiego w ramach zespołu byłego teatru Marynarki Wojennej, stworzony został na zasadzie spółdzielni pracy. Na czele zespołu stanął prezes Miejscowego Oddziału ZASP ob. Aleksander Gasowski.

Teatr rozpoczął swą pracę, wystawiając sztukę Sardou pod tytułem „Madame Sans Gêne”. W przygotowaniu

jest sztuka węgierskiego autora pod tytułem „Medor”, poza tym na afisz w najbliższej przyszłości wejdzie „Lato w Nohant” Jarosława Iwaszkiewicza oraz „Zabusia” Zapolskiej ze Stefanią Górską w roli tytułowej.

Teatr Aktora grać będzie w kilku zespołach, obsługując trzy miasta Wybrzeża oraz miasta powiatowe.

W dalszym ciągu zeznał świadek kpt. Wagner odtwarza akcję ratunkową w krytycznym dniu pożaru. Kpt. Wagner kończy swoje zeznania słowami: „Ten jest winien, kto spowodował ogień”.

W dalszym ciągu przewodu sądowego zeznał prof. Politechniki Gdańskiej, Leon Dreher i majster spawalniczy, Groblewski, którzy jako eksperci orzekają, iż remont wykonany był sprzętem częściowo uszkodzonym. Manometr główny od acetyleny nie działał w czasie do konywania remontu, a pogład ze gumowe węże zostały uszkodzone przez wysoką temperaturę w kotłowni, jest bezpodstawny.

Nie odsunęto bałotów materiału. Nie szczelnie, uszkodzone i niefachowo łączone gumowe węże z acetylenem i tlenem, które przebiegały zbyt blisko bało-

W dalszym ciągu zeznał świadek kpt. Wagner odtwarza akcję ratunkową w krytycznym dniu pożaru. Kpt. Wagner kończy swoje zeznania słowami: „Ten jest winien, kto spowodował ogień”.

W dalszym ciągu przewodu sądowego zeznał prof. Politechniki Gdańskiej, Leon Dreher i majster spawalniczy, Groblewski, którzy jako eksperci orzekają, iż remont wykonany był sprzętem częściowo uszkodzonym. Manometr główny od acetyleny nie działał w czasie do konywania remontu, a pogład ze gumowe węże zostały uszkodzone przez wysoką temperaturę w kotłowni, jest bezpodstawny.

Nie odsunęto bałotów materiału. Nie szczelnie, uszkodzone i niefachowo łączone gumowe węże z acetylenem i tlenem, które przebiegały zbyt blisko bało-

W dalszym ciągu zeznał świadek kpt. Wagner odtwarza akcję ratunkową w krytycznym dniu pożaru. Kpt. Wagner kończy swoje zeznania słowami: „Ten jest winien, kto spowodował ogień”.

W dalszym ciągu przewodu sądowego zeznał prof. Politechniki Gdańskiej, Leon Dreher i majster spawalniczy, Groblewski, którzy jako eksperci orzekają, iż remont wykonany był sprzętem częściowo uszkodzonym. Manometr główny od acetyleny nie działał w czasie do konywania remontu, a pogład ze gumowe węże zostały uszkodzone przez wysoką temperaturę w kotłowni, jest bezpodstawny.

Nie odsunęto bałotów materiału. Nie szczelnie, uszkodzone i niefachowo łączone gumowe węże z acetylenem i tlenem, które przebiegały zbyt blisko bało-

Pochodzenie wysp koralowych

Badania na Bikini potwierdzają przypuszczenia Darwina

Przeszło sto lat temu, Karol Darwin, młody podówczas jeszcze mężczyzna, odbywał słynną podróż na pokładzie okrętu „Beagle”. Uczonemu oczarowały wyspy koralowe południowego Pacyfiku, a zaintrygował go szczególnie ich dziwny kształt. Nadał on tym wyspom indyjską nazwę atoli.

Już wówczas młody Darwin zadawał sobie pytanie, jakie to przyczyny wywołują dziwny, kołysty kształt atolu. Wiedział, że są to wyspy utworzone z koralu, wiedział również, że koral może egzystować tylko na pewnych głębokościach. Tak więc koralowa podstawa atolu nie mogła sięgać wielkich głębokości dna oceanu Spokojnego. Uczony doszedł do przekonania, że pierwsze kolonie koralowe musiały się zakorzenić wokół pogrążających się w wodach oceanu wysp lub gór. Stąd też pochodzi pierścieniowy kształt wysp koralowych. Przypuszczenia Darwina nie były oparte na badaniach naukowych, tym niemniej były tak logiczne, że zostały ogólnie przyjęte.

Dopiero ostatnio, w czasie przygotowań do doświadczeń z bombą atomową na Bikini, przeprowadzili Amerykanie naukowe badania podwodnej struktury wyspy koralowej Bikini, przy pomocy metod sejsmicznych.

Założono 126 „pocisków” głębinowych, które wybuchły na różnych głębokościach i w różnych miejscach zatoki. Powodowały one fale wstrząsów, które rozchodzą się poprzez wodę, koral i podłoże wyspy. Szybkość rozchodzenia się fal wstrząsu zależy od struktury materiału, przez który fala przechodzi.

Mierząc czas dojścia fali do instrumentów podsluchowych, można określić budowę skał na różnej głębokości.

Stwierdzono, że na głębokości 600 metrów atol składa się z koralu, lub też z pokrewnej im masy, podobnej zresztą do struktury części wyspy, wystającej ponad wodę. Poniżej zaczynają się już złoża skalne. Mogą one być pochodzenia wulkanicznego, lub też mogą to być zwapniałe pokłady koralowe, które pod wpływem ciśnienia górnych warstw stały się bardziej zwarte.

stwierdzono istnienie zatopionej „góry”, zbudowanej z jednolitego bloku skalnego. Być może, był to niegdyś wulkan, względnie szczyt, uformowany skutkiem wybuchu wulkanicznego. Dokładne dane będą mogły być otrzymane jedynie za pomocą wierceń.

Przypuszczenia Darwina okazały się w tym wypadku słuszne. Koralowa wyspa Bikini powstała na skutek rozkrzewienia się koralu wokół „góry Bikini”, spoczywającej głęboko pod wodami oceanu Spokojnego.

Zabobony i przesady utrudniają pracę lekarzy chińskich

W 1921 roku, w Chinach, z ramienia fundacji Rockefellera, powstała w Peiping kolegium medyczne. Jest to kolegium z dziedziczenia medycyny na terenie tego kraju. Absolwenci kolegium szerzą nowocześnie poglądy, dotyczące zagadnienia zdrowia na ogromnych obszarach swej ojczyzny.

Podczas wojny wyposażenie szkoły zostało rozgrabione przez Japończyków, a gmach użyty do celów wojskowych. Dziś kolegium ponownie zostało otwarte i stanowi ważną placówkę w życiu Chin.

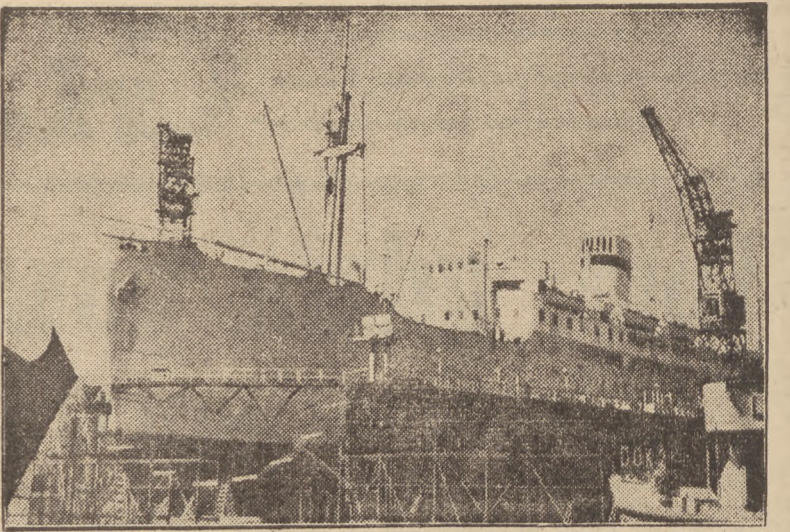
Praca lekarza na terenie Chin napotyka na tysiące przeszkód. Trzeba walczyć z głęboko zakorzenionymi wśród ludności przesadami i tradycjami, trzeba pracować w niesychanie prymitywnych warunkach, przy zupełnym braku wykwalifikowanego personelu pomocniczego i to podczas szerzących się gwałtownie groźnych epidemii.

Chiny potrzebują 200.000 lekarzy — mają ich zaledwie 12.000. Jeden lekarz przypada tu na 37.500 ludzi. W kraju panują: gruźlica, cholera, tyfus, plamisty i choroby weneryczne. Specyficzną chińską chorobą, zwana kola azar dzie, siątkuje ludność. Śmiertelność jest, czterokrotnie większa, niż w Stanach Zjednoczonych. Poważnym problemem jest również zagadnienie 32 milionów narkotycznych palaczy opium.

Warunki pracy lekarzy są tu niemiernie prymitywne. W wielu szpitalach pacjent musi mieć własne łóżko, własną żywność i usługę. W miejscowościach, oddalonych od większych miast, rolę szpitali spełniają wędrownie kliniki. Przybycie swe oznajmiają dzwonieniem i powiewaniem chorągiewkami, podobnie, jak to niegdyś czynili chińscy księża.

Zabobony i przesady, panujące wśród ludności, częstokroć uniemożliwiają pracę lekarza. Chorzy nie chcą poddawać się nowoczesnym metodom leczenia. Miliony chińskich kobiet do dziś jeszcze nie pozwala się zbadać lekarzowi-mężczyźnie. Dolegliwość swe opisują one, posługując się figurką z kości słoniowej, przedstawiającą nagą kobietę.

Podczas jednej z większych epidemii dżumy władze chińskie wydały rozkaz palenia ciał zmarłych w krematoriach. Zarządzenie to sprzeciwia się wierzeiom religijnym Chińczyków. Dżuma czyniła wśród ludności potworne spustoszenia, a mimo to władze zmuszone były rozkaz palenia zwłok cofnąć.



Zadokowany M/S „Sobieski” na stoczni Nr 1 w Gdyni (Do art. na str. 4)

GŁOS SPORTOWY

Apel Państwowego Urzędu W. F. do nauczycieli i instruktorów

Wojewódzkie Urzędy WF i PW przeprowadzają obecnie na terenie całego kraju rejestrację nauczycieli i instruktorów w. f. obojga płci, którzy zechcą współpracować w akcji letniej wyszkoleniowej PUWF i PW. Ze względu na brak wykwalifikowanych kadr instruktorskich oraz na doniosłe znaczenie, jakie mieć będzie tegoroczna letnia akcja wyszkoleniowa w realizacji powszechnego w. f., Państwowy Urząd WF i PW apeluje

do wszystkich nauczycieli i instruktorów w. f., aby rejestrowali się jak najliczniej w odpowiednich terenowych Wojewódzkich Urzędach WF i PW i deklarowali swą współpracę. Przy zgłoszeniu należy podać, kiedy instruktor (instruktorka) dysponuje wolnym czasem (w grę wchodzi miesiąc lipiec i sierpień) oraz jakie posiada kwalifikacje i specjalności.

Tytułem wynagrodzenia za pracę, PUWF i PW gwarantuje instruktorom w wymiarze miesięcznym od 8.000 do 15.000 zł (w zależności od posiadanych kwalifikacji) oraz bezpłatne utrzymanie i zakwaterowanie. Ostateczny termin zgłaszania się nauczycieli i instruktorów upływa w dniu 15 maja br.

To i owo w sporcie

Walny Zjazd delegatów Yacht-Klubu Polski odbędzie się 27 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Żeglugi, w Warszawie, ul. Filtrowa 57, o godz. 10.30.

Zjazd ma specjalnie uroczysty charakter, z uwagi na przypadający jubileusz XXV-lecia Yacht-Klubu Polski.

W myśl regulaminu międzynarodowego rozgrywek o Puchar Davisa, PZT komunikuje, że nie dysponuje żadnymi ulgowymi i darmowymi biletami na mecz Anglia-Polska.

KS ZWM „Zryw” z Łodzi, który miał wyjechać w końcu kwietnia do Jugosławii na kilka spotkań pięściarskich, wyjedzie dopiero w sierpniu. Rewanżowe spotkania przewidziane są w Polsce w m. wrześniu.

Bruce Woodcock, pokonany ostatnio w Londynie przez Amerykanina Joe Baksa, przebywa jeszcze w dalszym ciągu w szpitalu, gdzie leczy swą pękniętą szczękę. Najbliższym przeciwnikiem Anglika po jego wyleczeniu ma być Szwed Olle Tandberg.

Odpowiedzi redakcji

OB. WOJCIECHOWSKI, WARSZAWA. „Rygawar” jest fabryką państwową. Jeżeli administracja domów wojskowych nie podwyższyła komornego pracownikom państwowym, to i wy powinniście płacić komorne według dawnej stawki.

M. MARCZAK, PIASTÓW. Należy skierować podanie do Ministerstwa Opieki Społecznej z danymi o rodzinie w Danii, która chciałaby dzieci na okres ferii przyjąć do siebie.

FELIKS JACHIMSKI, WALBRZYCH. Skomunikowaliśmy się z Min. Ziemi Odzyskanych. Okazuje się, że podanie należy skierować do okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Sprawy mebli są załatwiane indywidualnie, zależnie od tego, co kto zostawił na miejscu dawnego zamieszkania. W zasadzie za meble niemieckie płaci się ustawowo cenę 6-krotną w stosunku do przedwojennej.

MARCINIAK JÓZEF. Indywidualny powrót połączony jest z pewnymi trudnościami natury organizacyjnej. W zasadzie czas zgłaszania się repatriantów minął, jednakże spodziewane są jeszcze dodatkowe transporty. Możliwe jest zwrócić do M.S.Z. Wyjazd do Związku Radzieckiego tak samo jak i do innych krajów, połączony jest z poważnymi trudnościami ze względu na brak dewiz, którymi wyjeżdżający musi opłacić podróż oraz koszty utrzymania.

HENRYK BANERT, Sopot. Podanie wraz z kartami należy przesać do Polskiej Misji Wojskowej, Berlin Sztückerstrasse 42, Wydział prawny. Wydział prawny naszej misji niejednokrotnie interweniuje w sprawie Polaków, zasądzonych w strefach okupacji anglosaskiej.

„BEES”. Macie zupełną słusność. Jednakże domy w niewielkim stopniu uszkodzone, zostały już na ogół odremontowane. Obecne ustawy wyłączeniowe, które zostaną ogłoszone dnia 1 maja idą najdalej na rękę tym wszystkim, którzy chcą własnymi kapitałami odremontowywać uszkodzone i zagrożone posesje.

SZAJT, UL. ŻĄBKOWSKA. Interwenoaliśmy w Waszej sprawie w Komendzie Milicji. Otrzymałmy wczoraj list z prośbą o podanie Waszego adresu. Odpowiedź więc otrzymacie w najbliższych dniach bezpośrednio z milicji.

SPROSTOWANIE. W odpowiedzi wczorajszej ob. T. KOLPACZ, Skierniewice, podane zostało mylnie Tuszcz, zamiast Słupsk.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego
poszukuje **Przedsiębiorstw prywatnych, które by mogły przyjąć zamówienia na wyrób igieł dziewiarskich**
Rodzaj igieł dowolny. Zaopatrzenie w surowiec zapewnione. Dogodne warunki finansowe. Oferty nadsyłać pod adresem:
Naczelny Dyrektor Techniczny C.Z.P.W.L., Łódź, Al. Kościuszki 4

OGŁOSZENIE
Sąd Okręgowy w Olsztynie, I Wydział Cywilny obwieszcza, że **WOLSKA NATALIA** wytoczyła powództwo przeciwko nieznanemu z miejsca pobytu **WOLSKIEMU RYSZARDOWI** o rozwód, dla obrony praw którego został wyznaczony adw. Majewski, zam. w Olsztynie, przy ul. Mickiewicza Nr 3. 846

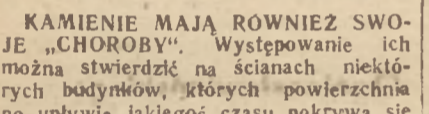
PRZETARG NIEOGRANICZONY
Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego ogłasza przetarg nieograniczony na remont maszyn w Fabryce Sklejek, Oklein i Płyt w Pisz (woj. Olsztyński).
Dane techniczne są do odebrania w biurze Zjednoczenia we Wrzeszczu, ul. Barlickiego 14. Oferty należy składać w biurze Zjednoczenia do godziny 12, dnia 10 maja 1947 r.
Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny, zmniejszenia obiektu przetargowego, podziału robót między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. 842

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Barlickiego 14, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę urządzenia do naporazania kłoców dla Fabryki Sklejek w Pisz, złożonego z filtru oczyszczającego, wykonanego wg rysunku P-27 i P-26 oraz urządzenia 10 komór, wykonanego wg rysunku P-40.
Rysunki są do wglądu w biurze Zjednoczenia, Wrzeszcz, ul. Barlickiego 14. Termin składania ofert do dnia 10 maja 1947 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 maja o godz. 10. Zastrzega się wolny wybór oferenta bez względu na wysokość ceny lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. 843

Kryzys mieszkaniowy w Anglii

Masowa produkcja domków aluminiowych

Anglia przechodzi obecnie ostry kryzys mieszkaniowy. Przystąpiono tu ostatecznie do produkcji tanich jednorodzinnych domków aluminiowych. Zapotrzebowanie na nie rośnie z dnia na dzień.



KAMIEŃ MAJĄ RÓWNIEM SWOJE „CHOROBY”. Występowanie ich można stwierdzić na ścianach niektórych budynków, których powierzchnia po upływie jakiegoś czasu pokrywa się swojego rodzaju nalotem, powodującym, że ściana kruszeje i rozsypuje się. W poszukiwaniu przyczyn tego zjawiska, próbowano początkowo wskazywać na czynniki zewnętrzne. Ostatnio jednak przekonano się, że przyczyną tkwi wewnątrz samych kamieni, szczególnie jeżeli chodzi o wapień. Pewne bowiem ich gatunki zawierają związki siarki. Pod wpływem wilgoci związki siarki przetwarzają się i siarka występuje na wierzchu kamienia w postaci siarczanów lub krystalików gipsu. Ten osad właśnie powoduje niszczenie kamienia. Zaobserwowano, że ściany wystawione na częste deszcze wolne są od tego osadu, gdyż woda go spłukuje. Dla obrony przed tą kłeszą wystarczy co jakiś czas skrobać ściany.

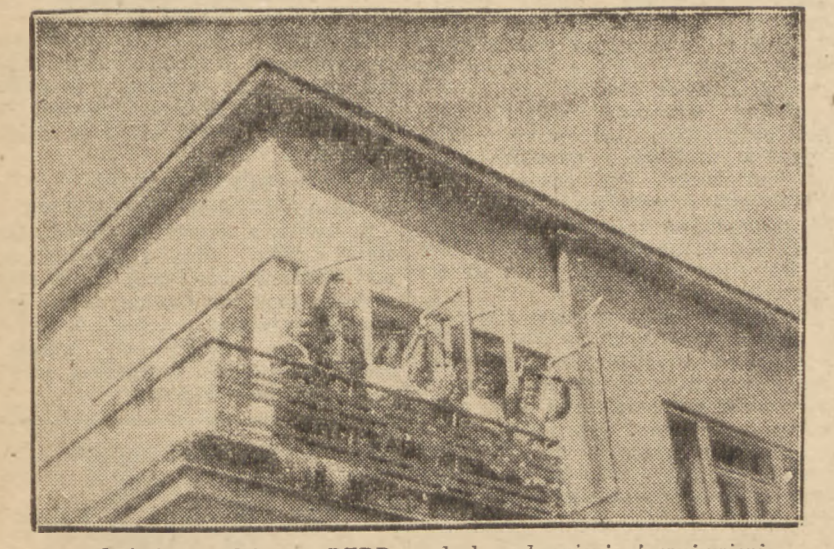
W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI ROZPOCZNIE SIĘ BUDOWA NAJDLUŻSZEGO TUNELU ŚWIATA. Będzie on przeprowadzony wzdłuż granicy francusko-włoskiej i przebieży przez Mont Blanc, najwyższą górę w Europie. Tunel ten skróci wybitnie drogę z Rzymu do Paryża. Tunel oddany będzie do użytku podróżnych na wiosnę roku 1950. Setki robotników uzbrojonych w kilofy rozpoczęło już pracę wierceń skały stanowiącej podstawę Mont Blanc. Koszta obliczone są na 14 milionów dolarów.

FRANCJA POSIADA TYLKO JEDNĄ GILOTYNĘ. Jest ona przeznaczona wyłącznie dla Paryża, jak to oświadczył francuski ministerstwo sprawiedliwości. Na przyszłość więc tylko brodniarze paryscy będą cieszyli się „przywilejem” ścięcia głowy. W pozostałych prowincjach egzekucje wykonywane będą przez rozstrzelanie. Zarządzenie powyższe poddyktowane było, według wyjaśnienia ministerstwa wojny „względami ekonomicznymi”, gdyż przewóz jednej gilotyny, jaką Francja posiada, pochłaniał duże sumy.

Radio

PIĄTEK, 25 kwietnia
5.00 — Sygnał czasu; 6.05 — Dziennik poranny; 6.30 — Muzyka; 7.02 — Muzyka; 7.15 — Wiad. poranne; 7.40 — Koncert Orkiestry P. R.; 8.40 — Skrz. PCK; 15.00 — Słuchowski; 15.30 — Aud. rozrywk.; 16.00 — Dziennik popoł.; 16.12 — Utwory Dworzaka i Smetany; 16.30 — Aud. dla chorych; 16.45 — Arie operowe; 17.00 — Felieton Stef. Grodzkiego; 17.20 — „Syrena przed mikrofonem”; 17.50 — Koncert „dla przodowa, Świata Pracy; 19.25 — Konc. Symf.; 21.45 — Radiowy Uniw. Łódz.; 22.00 — „Popioły” Zeromskiego; 22.15 — Aud. rozrywk.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 — Muz. poważna; 23.55 — Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II
13.03 — Konc. muz. obiad; 14.15 — „Kącik debutantów”; 14.47 — Najnowsze przeboje muz. świata; 18.42 — Konc. żywe; 19.00 — Felieton Teatralny; 19.10 — Arie operowe komp. francuskich; 19.40 — Parafrazy walców; 20.15 — „Melodie operetkowe”; 21.00 — Dziennik wieczorny.



Dzieci powodziar w RTPD znalazły schronienie i wyżywienie

Międzynarodowy Kongres Esperantystów

W Warszawie odbyło się zebranie Zarządu Głównego Związku Esperantystów, na którym omówiono udział Polski w pierwszym po wojnie XXXII Międzynarodowym Kongresie Esperantystów, który odbędzie się w Bernie (Szwajcaria) w dniach 28 lipca—2 sierpnia 1947 r.
Przed wojną Międzynarodowe Kongresy Esperantystów odbywały się rok rocznie i za każdym razem w innym państwie. Kongresy te cieszyły się wielkim powodzeniem. Obecność delegatów i esperantystów wahała się od 1.000 do 5.000 osób ze wszystkich krajów i części świata. Na obecny Międzynarodowy Kongres została zaproszona 20-osobowa delegacja z Polski.